TYGODNIK LOKALNY
wspólnota powiatu ryckiego
ryki.24wspolnota.pl
20 - 26 stycznia 2026 r. ■ nr 3 (59) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

Bohater w klapkach i ze złamaną ręką uratował dwie osoby z pożaru w Dęblinie



Michał Banaś: Akurat w momencie, kiedy wbiegłem do domu, na sweter, na plecy tej kobiety spadł palący się kaseton. Zajął jej ubranie

STRONA 9

Do zdarzenia doszło 13 stycznia około godziny 13.20 w domu przy skrzyżowaniu ulic Przechodniej i Wiatracznej



Pierwsza dama na koncercie Małej Armii Janosika w Rykach

STRONA 7

Plebiscyt na Najpopularniejszych Sportowców, Talenty, Trenerów, Działaczy Powiatu Ryckiego!

Ruszyło głosowanie. Kupon

STRONA 23/24

DĘBLIN:

Zwłoki w mieszkaniu na osiedlu Lotnisko

STRONA 5

Studniówki w ryckim mechaniku i w ZSZ nr 2 w Dęblinie

STRONA 6,7,18,19



5dT Wychowawczyni Agnieszka Bilicz



Studniówka ZSZ nr 2 w Dęblinie

Zakłady w Milejowie i Rykach pójdą pod młotek oddzielnie

Po nieudanych próbach sprzedaży całego przedsiębiorstwa Kampol-Fruit syndyk masy upadłościowej zdecydowała o zmianie taktyki.

STRONA 9

RYK

REKLAMA

RYCKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578-143-582

SKUP ZŁOMU NAJWYŻSZE CENY
AUTO KASACJA TEL. 609 126 733
RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43

N 1080 ISSN 3071-7809

eprasa.pl ce05135527

STOPKA
wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com

Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

AUTOPROMOCJA

W
NASZ PORTAL
ryki.24wspolnota.pl

ZNAJDŹ NAS NA facebook.

Premiera tomiku „Poezja z serca wzięta” w Centrum Kultury i Sportu w Rykach

W Rykach odbyła się premiera tomiku „Poezja z serca wzięta”, która przyciągnęła miłośników poezji i spotkania z literaturą.



Fot. CKiS w Rykach

Słowom poetek towarzyszył delikatny akompaniament młodego pianisty Jakuba Czerskiego, który nadał wydarzeniu refleksyjny charakter. W recytacji autorki wspierała zaprzyjaźniona z nimi miłośniczka poezji, Bożena Rabajczyk

W sobotę 10 stycznia w siedzibie Centrum Kultury i Sportu w Rykach odbyła się premiera tomiku „Poezja z serca wzięta”, która zgromadziła liczne grono miłośników poezji. Wieczór otworzyła dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Rykach, Donata Łukasiak, witając autorki oraz przybyłych gości.

Autorki tomiku – Sylwia Bajda, Urszula Majek oraz Małgorzata Sempka – zaprezentowały wybrane fragmenty swoich dotąd niepublikowanych utworów, pochodzących z różnych rozdziałów książki. Słowom poetek towarzyszył delikatny akompaniament młodego pianisty Jakuba Czerskiego, który nadał wydarzeniu refleksyjny charakter. W recytacji autorki wspierała zaprzyjaźniona z nimi miłośniczka poezji, Bożena Rabajczyk.

Na zakończenie spotkania autorki zostały nagrodzone owacjami na stojąco. Po części artystycznej uczestnicy mieli okazję złożyć gratulacje, porozmawiać z poetkami oraz zakupić tomik.

Magdalena Kołcon

INFORMATOR GMINY ULĘŻ



Gminny Przegląd Kolęd i Pastorałek

Centrum Kultury i Sportu w Rykach ogłosiło organizację Gminnego Przeglądu Kolęd i Pastorałek, który odbędzie się 2 lutego o godzinie 9 w kinie „Renesans”. Wydarzenie odbywa się pod honorowym patronatem burmistrza Ryk, Jarosława Żaczka, oraz proboszcza Parafii Najświętszego Zbawiciela w Rykach, ks. Stanisława Chodźki. Organizator przewiduje możliwość przesłuchań w ciągu dwóch dni, jeśli liczba zgłoszeń przekroczy możliwości jednego dnia.

Warunki uczestnictwa

Konkurs jest skierowany do mieszkańców gminy Ryki, którzy mogą występować w kategorii solista lub zespół. Każdy uczestnik powinien przygotować jedną kolędę, pastorałkę lub piosenkę świąteczną, a czas prezentacji nie może przekraczać 4 minut.

Warunkiem udziału jest dostarczenie do 23 stycznia wypełnionej karty zgłoszenia oraz zgody na przetwarzanie danych osobowych. Dokumenty można przesłać osobiście, pocztą (Hala Sportowa, ul. Warszawska 62, 08-500 Ryki) lub drogą elektroniczną na adres ckis@ryki.pl

Jury i kryteria oceny

Prezentacje konkursowe oceni jury powołane przez organizatora. Kategorie uczestników obejmują:

soliści: uczniowie klas I-IV, V-VIII, młodzież szkół ponadpodstawowych i dorośli;

zespoły: szkoły podstawowe, szkoły średnie, dorośli;

chóry: szkoły podstawowe, szkoły średnie, dorośli.

Nagrody

Wszyscy uczestnicy otrzymają dyplomy okolicznościowe, a laureaci nagrody rzeczowe lub finansowe ufundowane przez organizatora.

Magdalena Kołcon

REKLAMA

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca
pantomogram
REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

RYK

eprasa.pl ce05135527

Zamiast ciągnika puste konto.

Policjanci ostrzegają przed oszustami

Ryccy policjanci ostrzegają przed fałszywymi ofertami sprzedaży maszyn rolniczych w internecie. Oszuści coraz częściej wykorzystują atrakcyjne ogłoszenia, by wyłudzić pieniądze od kupujących.

Ostatnią ofiarą padł 28-letni mężczyzna, który stracił blisko 34 tysiące złotych przy próbie zakupu ciągnika rolniczego.

blisko 34 tysiące złotych stracił 28-latek przy próbie zakupu ciągnika rolniczego

Zgłaszający znalazł atrakcyjną ofertę na jednym z portali ogłoszeniowych. Maszyna była rzekomo sprzedawana przez firmę działającą w Hiszpanii, a sprzedawca podał dane osoby z Czech. Zainteresowany skontaktował się ze sprzedawcą, który przesłał mu zdjęcie dowodu osobistego, fotografię tabliczki znamionowej ciągnika oraz numer konta bankowego do przelewu. Mężczyzna, mający doświadczenie w zagranicznych transakcjach sprzedaży maszyn, uznał ofertę za wiarygodną.

Po wykonaniu przelewu w wysokości 8 tysięcy euro, co w przeliczeniu stanowiło około 34 tysiące złotych, sprzedawca zobowiązał się dostarczyć ciągnik w ciągu 7–10 dni wraz z kompletem dokumentów. Pomimo upływu terminu maszyna nie dotarła, a kontakt ze sprzedawcą całkowicie się urwał. Policja prowadzi działania mające na celu ustalenie sprawcy oszustwa.

Funkcjonariusze przypominają o zasadach bezpieczeństwa przy zakupach w sieci: należy dokładnie weryfikować sprzedawcę i firmę, unikać przelewów z góry na zagraniczne konta, żądać pełnej dokumentacji sprzedaży i transportu oraz uważać na oferty znacznie niższe od cen rynkowych. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości najlepiej zrezygnować z transakcji lub skonsultować ją z Policją.

Magdalena Kołcon

Policja sprawdzała samochody, posypały się mandaty

Rycka policja prowadzi intensywne działania kontrolne wobec kierowców poruszających się pojazdami w złym stanie technicznym. Jak informują policjanci, coraz częściej odnotowywane są zgłoszenia dotyczące agresywnej jazdy, nadmiernego hałasu oraz niesprawnych technicznie samochodów, szczególnie w godzinach nocnych. Zgłoszenia te wpływają zarówno telefonicznie, jak i za pośrednictwem Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.



Fot. Policja Ryki

Rycka policja prowadzi wzmożone kontrole stanu technicznego pojazdów na terenie powiatu, reagując na liczne sygnały mieszkańców dotyczące agresywnej jazdy i nadmiernego hałasu, szczególnie w godzinach nocnych

Mieszkańcy się skarżą

Mieszkańcy powiatu ryckiego zwracają uwagę przede wszystkim na uciążliwy hałas generowany przez niesprawne lub celowo modyfikowane układy wydechowe, który zakłóca ciszę nocną i porządek publiczny. Jak wynika z przeprowadzonych kontroli, wykroczenia popełniają zarówno lokalni kierowcy, jak i osoby przyjezdne poruszające się po drogach regionu.

Od początku bieżącego roku funkcjonariusze zatrzymali łącznie 26 dowodów rejestracyjnych. Wśród nich 16 przypadków dotyczyło niewłaściwego stanu technicznego pojazdu, 7 – braku aktualnych badań technicznych, a 3 – naruszenia wymagań ochrony środowiska.

Policja przypomina, że zgodnie z art. 66 ustawy Prawo o ruchu drogowym pojazd uczestniczący w ruchu musi być utrzymany w sposób zapewniający bezpieczeństwo użytkowników dróg, nie może powodować nadmiernego hałasu ani negatywnie oddziaływać na środowisko. W przypadku ujawnienia nieprawidłowości funkcjonariusz ma prawo zatrzymać dowód rejestracyjny, zakazać dalszej jazdy oraz nałożyć obowiązek wykonania dodatkowego badania technicznego.

Kierujący musi również liczyć się z odpowiedzialnością za wykroczenie polegające na kierowaniu pojazdem zagrażającym bezpieczeństwu lub zakłócającym porządek publiczny. Za tego typu naruszenia grozi grzywna w wysokości nawet do 3000 złotych.

Mandaty za poruszanie się niesprawnymi autami

W ostatnich dniach, w odpowiedzi na sygnały od mieszkańców, ujawniono pojazdy posiadające m.in. niesprawne układy wydechowe, nieprawidłowe oświetlenie, a także usterki układu kierowniczego i zawieszenia. Kierowcy tych pojazdów zostali ukarani mandatami karnymi.

Od początku bieżącego roku funkcjonariusze zatrzymali łącznie 26 dowodów rejestracyjnych

Rycka policja apeluje o odpowiedzialne zachowanie na drodze oraz regularne kontrolowanie stanu technicznego pojazdów. Sprawny samochód, jak podkreślają funkcjonariusze, to nie tylko obowiązek wynikający z przepisów, ale przede wszystkim realny wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego oraz komfort życia mieszkańców.

Magdalena Kołcon

RYK

Myślał, że rozmawia z synem. Oszuści wyłudzili od niego majątek!

Mieszkaniec powiatu ryckiego padł ofiarą oszustwa metodą „na członka rodziny". Policja apeluje o ostrożność i dokładne weryfikowanie próśb o przekazanie pieniędzy, zwłaszcza gdy nadawca twierdzi, że korzysta z nowego numeru telefonu.

66-letni mieszkaniec powiatu ryckiego padł ofiarą oszustwa metodą „na członka rodziny". Sprawcy, podszywając się pod jego syna, podstępnie wyłudzili od niego blisko 15 tysięcy złotych, wykorzystując przelewy natychmiastowe.

Do zdarzenia doszło, gdy mężczyzna otrzymał wiadomość od nieznanego numeru telefonu. Nadawca przedstawił się jako jego syn i poinformował, że ma uszkodzony telefon, dlatego tymczasowo korzysta z nowego numeru. Następnie poprosił o pilną pomoc finansową, przesyłając dane potrzebne do wykonania przelewów.

Przekonany, że pomaga synowi, mężczyzna wykonał trzy przelewy natychmiastowe na łączną kwotę blisko 15 tysięcy złotych. Po kilku dniach rzekomy syn ponownie się odezwał, prosząc o kolejny przelew w wysokości 12 tysięcy złotych, twierdząc, że potrzebuje pieniędzy na opłacenie mechanika. Wówczas 66-latek nabrał podejrzeń, nie zrealizował płatności i skontaktował się z prawdziwym synem. Dopiero wtedy odkrył, że padł ofiarą oszustwa.

Mężczyzna zgłosił sprawę w banku oraz powiadomił policję. Funkcjonariusze apelują o zachowanie szczególnej ostrożności. W przypadku otrzymania wiadomości z prośbą o pilny przelew, zwłaszcza gdy nadawca informuje o zmianie numeru telefonu, należy zawsze potwierdzić informacje, dzwoniąc bezpośrednio do bliskiej osoby lub kontaktując się z innym członkiem rodziny. Policja podkreśla, że działanie pod presją czasu zwiększa ryzyko utraty oszczędności.

Magdalena Kołcon

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Spedytor/ka, Ryki/Prządka	1	4 806,00 zł	u
Organizator imprez turystycznych, Dęblin/Łuczyński	0,5	2 403,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ryki/Farby Warowny	1	4 806,00 zł	u
Elektryk, Ryki/JUWENT	0,5	3 105,00 zł	u
Serwisant urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, Ryki/JUWENT	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bobrowniki/ZPO	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Ryki/GS	0,5	2 654,00 zł	u
Magazynier, Ryki	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

AUTOPROMOCJA

W NASZ PORTAL

ryki.24wspolnota.pl

eprasa.pl ce05135527

Zderzenie busa z samochodem osobowym na S17

Na drodze ekspresowej S17 doszło do kolizji z udziałem dwóch pojazdów. Zdarzenie miało miejsce w miejscowości Nowa Dąbia, na 78. kilometrze trasy, w kierunku Lublina.



W kolizji uczestniczył samochód osobowy marki Subaru oraz bus marki MAN (fot. KPP Ryki)

Jak poinformowały służby, w kolizji uczestniczył samochód osobowy marki Subaru oraz bus marki MAN. W wyniku zdarzenia przez kilkadziesiąt minut występowały utrudnienia w ruchu. Zablokowany był prawy pas jezdni w kierunku Lublina, a ruch odbywał się wyłącznie lewym pasem.

Na miejscu pracowały służby ratunkowe, w tym policja, straż pożarna oraz zespół ratownictwa medycznego. Okoliczności zdarzenia są wyjaśniane. Po zakończeniu działań służb ruch na trasie został przywrócony.

mp

Poszukiwany ukrywał się od około pół roku. Ryccy policjanci namierzyli go w innym powiecie



Fot. KPP Ryki

Mężczyzna został doprowadzony do aresztu śledczego, gdzie odbędzie zasądzoną karę pozbawienia wolności

Ryki: Policjanci brali udział w wojewódzkich działaniach pod nazwą „Poszukiwany", których celem było zatrzymywanie osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości. Zatrzymali łącznie pięć osób poszukiwanych, w tym 44-letniego mężczyznę, za którym sąd wydał list gończy.

Zatrzymania 44-latka dokonali kryminalni z Zespołu do Spraw Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Powiatowej Policji w Rykach. Mężczyzna był poszukiwany w celu doprowadzenia do zakładu karnego. Tam ma odbyć karę jednego roku pozbawienia wolności za przestępstwo polegające na złamaniu sądowego zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi.

Ukrywał się około pół roku

- Od około pół roku 44-latek ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. W tym czasie wyprowadził się ze swojego dotychczasowego miejsca zamieszkania, próbując uniknąć odpowiedzialności karnej. Dzięki skutecznej pracy operacyjnej policjanci ustalili, że poszukiwany może przebywać na terenie jednej z posesji w powiecie radomskim - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

W piątek (16 stycznia) we wczesnych godzinach porannych, funkcjonariusze sprawdzili uzyskaną informację. Okazała się ona trafna. W mieszkaniu zastano 44-letniego mężczyznę, którego niezwłocznie zatrzymano. Następnie został on doprowadzony do aresztu śledczego, gdzie odbędzie zasądzoną karę pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Czysta gmina, nowy PSZOK

Gmina Kłoczew otrzymała dofinansowanie na budowę nowego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, co ma usprawnić gospodarkę odpadami i poprawić komfort mieszkańców.



Fot. Gmina Kłoczew

Gmina Kłoczew otrzymała dofinansowanie na budowę nowego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK)

Gmina Kłoczew otrzymała dofinansowanie w wysokości 2 156 582 zł na budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). Umowę wręczyli dzisiaj Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Grzegorz Wojciechowski oraz Członek Zarządu Województwa Jarosław Kwasek.

Dzięki nowemu PSZOK-owi mieszkańcy gminy będą mogli wygodnie i zgodnie z zasadami ochrony środowiska oddawać różne frakcje odpadów w jednym miejscu. Gmina Kłoczew znalazła się w gronie szesnastu samorządów w województwie, które otrzymały wsparcie w ramach Funduszu Europejskiego Rozwoju Lokalnego (FELU).

Magdalena Kołcon

Młodzi artyści nagrodzeni w strażackim konkursie plastycznym

Kolorowe kredki, nożyczki, barwne kartki i dziecięca wyobraźnia. Tak wyglądała twórcza atmosfera Ogólnopolskiego Strażackiego Konkursu Plastycznego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP edycji 2025–2026 na etapie miejskim w Dęblinie.



Najlepsi w kategorii szkół podstawowych (kl. I–IV)

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dęblinie. W wydarzeniu wzięli udział laureaci konkursu, ich opiekunowie oraz zaproszeni goście. Nagrody i dyplomy wręczyli: Burmistrz Miasta Dęblin, Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Promocji i Sportu oraz Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej Dęblin–Masów.

Po zakończeniu części oficjalnej strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Dęblin–Masów przeprowadzili dla uczestników krótkie szkolenie z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, przybliżając dzieciom podstawowe zasady reagowania w sytuacjach zagrożenia.

Do etapu miejskiego konkursu zgłoszono 52 prace plastyczne, które napłynęły do 15 grudnia 2025 roku.

Uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych:
I grupa – przedszkola,
II grupa – szkoły podstawowe (klasy I–IV),
III grupa – szkoły podstawowe (klasy V–VIII).

Laureaci konkursu
I grupa – przedszkola
1. Małgorzata Okunowska – Przedszkole nr 1 „Bajka" w Dęblinie
2. Aleksander Szlendak – SP nr 2 w Dęblinie
3. Amelia Lendas – SP nr 2 w Dęblinie

Wyróżnienie:
Mikołaj Domżalski – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Dęblinie

II grupa – szkoły podstawowe (kl. I–IV)
1. Franciszek Szlendak – SP nr 2 w Dęblinie
2. Wiktoria Gajda-Mazurek – SP nr 2 w Dęblinie
3. Oskar Pawlikowski – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Dęblinie

Wyróżnienia:
Jakub Cała, Magdalena Lasek – Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Dęblinie
Aleksandra Nowak – SP nr 2 w Dęblinie

III grupa – szkoły podstawowe (kl. V–VIII)
1. Szymon Krygrowski – SP nr 2 w Dęblinie
2. Zofia Woźnicka – SP nr 4 w Dęblinie
3. Michalina Barłożek – SP nr 4 w Dęblinie

Wyróżnienie:
Lidia Kiliszek – SP nr 2 w Dęblinie

mp

RYK

eprasa.pl ce05135527

Dęblin. Makabryczne odkrycie w mieszkaniu na osiedlu Lotnisko

Do wstrząsającego zdarzenia doszło 13 stycznia w jednym z wieżowców na osiedlu Lotnisko w Dęblinie. W mieszkaniu przy ul. Generała Pilota Kowalskiego odnaleziono ciało 40-letniego mężczyzny.



W lokalu znajdowało się ciało 40-letniego mężczyzny. Na miejsce wezwano lekarza, który po przeprowadzeniu czynności stwierdził zgon

Jak wynika ze wstępnych informacji, bliscy mężczyzny od dłuższego czasu bezskutecznie próbowali się z nim skontaktować. Telefon milczał, a próby osobistego kontaktu również nie przynosiły rezultatu. Zaniepokojeni przedłużającym się brakiem odpowiedzi, zdecydowali się wezwać na miejsce służby ratunkowe.

Pod wskazany adres bardzo szybko przyjechały odpowiednie służby, w tym policja oraz straż pożarna. Ze względu na brak reakcji ze strony lokatora zapadła decyzja o siłowym otwarciu drzwi mieszkania. To, co zastano w środku, potwierdziło najgorsze obawy bliskich.

W lokalu znajdowało się ciało 40-letniego mężczyzny. Na miejsce wezwano lekarza, który po przeprowadzeniu czynności stwierdził zgon. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna mógł nie żyć od pewnego czasu, jednak dokładny moment śmierci nie jest jeszcze znany.

Mieszkanie zostało zabezpieczone, a na miejscu przez kilka godzin pracowali funkcjonariusze policji oraz technik kryminalistyki. Mundurowi prowadzili oględziny oraz zbierali ślady, które mogą pomóc w ustaleniu okoliczności tragedii. Przesłuchiwani byli również sąsiedzi, którzy mogli posiadać jakiekolwiek informacje na temat życia mężczyzny w ostatnich dniach.

Na obecnym etapie prowadzone są czynności wyjaśniające. Policja ustala wszystkie okoliczności zdarzenia. Na ten moment nie są znane przyczyny śmierci mężczyzny ani to, czy do jego zgonu przyczyniły się osoby trzecie.

Sprawa pozostaje w toku. Więcej informacji ma zostać podanych po zakończeniu czynności oraz uzyskaniu wyników dalszych badań.

mp

Wypadek w Brusowie

13 stycznia w Brusowie samochód osobowy zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Pierwsza na miejscu była jednostka OSP Stary Bazanów, który zabezpieczał miejsce zdarzenia oraz podjął próbę ewakuacji osoby poszkodowanej z samochodu. Droga w miejscu zdarzenia była zablokowana.

Dalsze działania polegały na ewakuacji osoby poszkodowanej na deskę ortopedyczną oraz przekazaniu będącemu na miejscu ZRM. Po wykonaniu czynności dochodzeniowych przez funkcjonariuszy policji samochód na prośbę policji został usunięty z drogi, aby nie stwarzał zagrożenia dla uczestników ruchu.

mp

Robiło się niebezpiecznie. Straż w szpitalu



Zalane pomieszczenie miało wymiary około 5 na 8 metrów, a poziom wody sięgał blisko 70 centymetrów

13 stycznia straż pożarna interweniowała w Dęblinie przy ulicy Szpitalnej, gdzie doszło do zalania pomieszczeń znajdujących się w podpiwniczeniu budynku szpitala.

Zgłoszenie dotyczyło kotłowni, w której szybko gromadziła się woda, stwarzając zagrożenie dla infrastruktury technicznej obiektu.

Jak informują służby, zalane pomieszczenie miało wymiary około 5 na 8 metrów, a poziom wody sięgał blisko 70 centymetrów. Na miejsce skierowano zastęp straży pożarnej, który niezwłocznie przystąpił do działań ratowniczych.

- Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz wypompowaniu wody z zalanego pomieszczenia przy użyciu pompy elektrycznej. Woda została odprowadzona na zewnątrz budynku - poinformował mł. bryg. Jarosław Lasek, Rzecznik Prasowy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Rykach.

Jak ustalono, przyczyną zdarzenia było rozszczelnienie instalacji wodnej. Szybka reakcja personelu szpitala oraz sprawna interwencja strażaków pozwoliły ograniczyć skutki zalania i zapobiec poważniejszym uszkodzeniom infrastruktury obiektu.

Na szczęście zdarzenie nie wpłynęło na bezpieczeństwo pacjentów ani ciągłość pracy szpitala. Nie było również potrzeby ewakuacji osób przebywających w budynku. Po zakończeniu akcji miejsce przekazano zarządcy obiektu, który podjął dalsze działania związane z usunięciem awarii instalacji wodnej oraz osuszaniem pomieszczeń.

mp

RYK

Amelia, Antonina, Emilia, Kacper i Radosław stypendystami!

Uczniowie SP im. Św. Jana Pawła II w Nowej Rokitni zostali uhonorowani prestiżowym Stypendium Marszałka Województwa Lubelskiego, przyznawanym dzieciom i młodzieży osiągającym wybitne wyniki w nauce oraz mogącym pochwalić się znaczącymi osiągnięciami naukowymi, artystycznymi lub sportowymi.



W gronie wyróżnionych znaleźli się: Amelia Celej, Antonina Filipek i Emilia Wiśniewska, Kacper Krzyżanowski oraz Radosław Filipek

W gronie wyróżnionych znaleźli się: Amelia Celej, uczennica klasy ósmej, Antonina Filipek i Emilia Wiśniewska, uczennice klasy siódmej, Kacper Krzyżanowski, uczeń klasy szóstej, oraz Radosław Filipek, uczeń klasy siódmej.

- To wyróżnienie pokazuje, że konsekwentna praca i wiara w swoje możliwości przynoszą wymierne efekty - podkreśla dyrektor szkoły, Karolina Trych. - Jesteśmy dumni z naszych uczniów i życzymy im dalszych sukcesów oraz realizacji ambitnych planów i marzeń - dodaje.

mp

R E K L A M A



RECYKLING CENTER
RYKI, UL. LUBELSKA 43
KIERUNEK Chrustne

SKUP ZŁOMU
- NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE
- Odbiór złomu systemem kontenerowym
- Płatne GOTÓWKĄ
- Waga elektroniczna
- Auto kasacja

AUTO KASACJA
- Wydawanie zaświadczeń do wyrejestrowania pojazdu
- Odbiór pojazdu od właściciela
- Płatność gotówką za odebrany pojazd
- Skup katalizatorów
- Sprzedaż części samochodowych

SKUP ZŁOMU ✆ 609 126 733
AUTOKASACJA ✆ 781 200 418
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ✆ 603 756 451

eprasa.pl ce05135527

Studniówka w ryc

Maturzyści mieli swój dzień. W minioną sobotę bawili się na swojej studniówce. Wielkie wydarzenie uczniów ZSZ nr I im. W. Korżyka w Rykach odbyło się w Morenowym Dworze w Przykwie.



mp 5eT. Wychowawczyni Ewa Kłosowska



5 acT. Wychowawczyni Anna Marciniak



5dT Wychowawczyni Agnieszka Bilicz



Igor Gugała i Amelia Porowska

Dla nas Studniówka to pierwsza oznaka wejścia w dorosłość. Za chwilę będziemy zmagać się z maturą. Dzisiejsza uroczystość jest fajnym podsumowaniem pięciu lat nauki. Mamy czas na wspólną zabawę, rozmowę. Dla nas to coś fajnego. Czas w ZSZ nr I w Rykach to świetne chwile. Znajomi mówili nam, że nauka w szkole ponadpodstawowej będzie się dłużyła. Nic bardziej mylnego. Pięć lat minęło w mgnieniu oka

RYK

eprasa.pl ce05135527

kim „Mechaniku”



Nauczyciele ze swoimi ulubieńcami. Jeszcze chwila i kolejny rocznik opuści mury „Mechanika”



Pierwszy taniec studniówki, symboliczny i uroczysty, często do muzyki z „Pana Tadeusza”. Polonez w wykonaniu uczniów wypadł świetnie



Grono pedagogiczne ze swoimi „połówkami”



Aldona i Dariusz Długaszek

To druga studniówka naszych dzieci. Kacper jest młodszym z nich. Zastanawiamy się, kiedy to minęło. Pięć lat to była chwila naszego syna w „Mechaniku”. Nerwy przed Studniówką? Nie było żadnych. Wszystko odbyło się na spokojnie.

Pierwsza dama kraju w Rykach na koncercie Małej Armii Janosika

W minioną sobotę Kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach wypełnił się dźwiękami kolęd i pastorałek w niezwykłym, góralskim wydaniu. Wszystko za sprawą koncertu „Z gór płynie kolęda” w wykonaniu Małej Armii Janosika, który przyciągnął tłumy mieszkańców i gości.



Z myślą o osobach, które nie zmieściły się w kościele, przed budynkiem ustawiono telebim umożliwiający odbiór koncertu na zewnątrz

Zainteresowanie wydarzeniem było tak duże, że liczba chętnych znacznie przewyższyła możliwości świątyni. Z myślą o osobach, które nie zmieściły się w kościele, przed budynkiem ustawiono telebim umożliwiający odbiór koncertu na zewnątrz. Organizatorzy zadbali również o komfort uczestników, udostępniając koksowniki, dzięki którym można było ogrzać się podczas chłodnego, zimowego wieczoru.

Koncert odbył się pod honorowym patronatem małżonki Prezydenta RP, Marty Nawrockiej, która swoją obecnością uświetniła wydarzenie. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także m.in. posłanka Magdalena Filipek-Sobczak, przedstawiciele władz Powiatu Ryckiego ze starostą Dariuszem Szczygielskim na czele oraz Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda.

Organizatorem koncertu było Starostwo Powiatowe w Rykach we współpracy z Powiatową Biblioteką Publiczną w Rykach oraz Parafią Najświętszego Zbawiciela w Rykach.

Mała Armia Janosika to największa góralska kapela w Polsce, skupiająca dzieci, młodzież i dorosłych z południowej części kraju. Zespół powstał w 2015 roku z inicjatywy skrzypka Damiana Pałasza.

mp

RYK



Wydarzenie „Z gór płynie kolęda” zostało objęte Honorowym Patronatem Małżonki Prezydenta RP Marty Nawrockiej, która pojawiła się w Rykach (fot. Alicja Stefaniuk/KPRP)



Wśród uczestników wydarzenia była Maria Twarowska wraz z siostrą oraz tatą

eprasa.pl ce05135527

1,5 promila za kierownicą!
Ale inny kierowca zareagował

POWIAT OPOLSKI: Tylko dzięki wzorowej postawie jednego z kierowców udało się zapobiec drogowej tragedii... Dostrzegł on jadącego wężykiem Peugeota, po czym wywnioskował, że jego kierowca może być pod wpływem alkoholu. Świadek zadziałał zdecydowanie - odebrał „podejrzanemu" kierowcy kluczyki, po czym wezwał policję.


Fot. KPP Opole Lubelskie

Świadkowi udało się zatrzymać pojazd, a po podejściu do kierującego natychmiast zauważył, że znajduje się on najprawdopodobniej pod działaniem alkoholu

Do zdarzenia doszło w środę, 14 stycznia w Rozalinie na drodze wojewódzkiej 824 (powiat opolski), kiedy to przed godziną 17 jadący swoim samochodem kierowca zauważył nietypowo jadący przed nim samochód marki Peugeot. W związku z tym, że pojazd zjeżdżał na przeciwległy pas ruchu, zaczął podejrzewać, że osoba siedząca za kierownicą może być nietrzeźwa.

- Sytuacja ta zaniepokoiła świadka, w dodatku na drodze panowały bardzo trudne warunki drogowe, które powodował zalegający na drodze śnieg. Świadkowi udało się zatrzymać pojazd. Po podejściu do kierującego natychmiast zauważył, że kierujący autem mężczyzna znajduje się najprawdopodobniej pod działaniem alkoholu, gdyż wyczuwalna była jego woń - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Świadek, widząc zaistniałą sytuację, skutecznie udaremnił dalszą jazdę kierującemu, odbierając mu kluczyki i wezwał policjantów, którzy niezwłocznie zjawili się na miejscu - dodaje.

Okazało się, że 61-letni mieszkaniec gminy Karczmiska wsiadł za kierownicę, mając 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy.

Niebawem 61-latek za swoje nieodpowiedzialne zachowanie będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i nawet dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Agnieszka Gołębiowska

Oszustwo „na znajomego". 25-latka straciła niezłą kasę

POWIAT OPOLSKI: Młoda mieszkanka powiatu otrzymała wiadomość za pośrednictwem popularnego komunikatora internetowego. Nadawczyni, podszywająca się pod jej znajomą, poprosiła o pilną pożyczkę pieniędzy, prosząc o przekazanie kodu BLIK w celu opłacenia zamówienia.

Nie podejrzewając oszustwa, kobieta przekazała dwa kody BLIK i zatwierdziła transakcje w aplikacji bankowej. W wyniku tego z jej konta zniknęło 1400 złotych. Dopiero po fakcie dowiedziała się, że konto jej znajomej w mediach społecznościowych zostało przejęte przez cyberprzestępców, którzy rozesłali podobne wiadomości do kolejnych osób z listy kontaktów.

Policja po raz kolejny apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności podczas kontaktów w sieci. Jak podkreśla starszy aspirant Katarzyna Bigos, oszuści coraz częściej podszywają się pod znajomych, członków rodziny lub współpracowników, licząc na pośpiech i chęć niesienia pomocy.

Aby uchronić się przed oszustwem metodą „na znajomego", warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach:

· zawsze weryfikuj tożsamość osoby proszącej o pieniądze – najlepiej zadzwonić lub skontaktować się w inny sposób,

· nigdy nie udostępniaj kodów BLIK ani danych do bankowości elektronicznej,

· zwracaj uwagę na nietypowy styl wiadomości lub nadmierny pośpiech,

· ustaw limity transakcji BLIK oraz powiadomienia SMS w aplikacji bankowej,

· każdą podejrzaną sytuację zgłaszaj policji lub swojemu bankowi.

Cyberprzestępcy nieustannie modyfikują swoje metody działania. Ostrożność i zdrowy rozsądek w sieci mogą uchronić przed poważnymi stratami finansowymi.

Agnieszka Gołębiowska

Oszuści wykorzystują mrozy. Przekręty na pellecie

POWIAT OPOLSKI: Trwa sezon grzewczy, a wraz z nim nasilają się próby oszustw związanych z zakupem opału przez Internet. Przekonała się o tym 41-letnia mieszkanka powiatu opolskiego, która podczas zakupu pelletu straciła ponad dwa tysiące złotych.

Kobieta zamówiła przez Internet 2000 kilogramów pelletu do ogrzewania domu. Po złożeniu zamówienia otrzymała wiadomość e-mail z informacją, że transakcja jest w trakcie realizacji i zostanie zrealizowana po zaksięgowaniu wpłaty. Zgodnie z instrukcją przelała na wskazane konto ponad 2000 złotych.

Początkowo oczekiwała na dostawę, jednak mimo upływu kolejnych dni nikt się z nią nie kontaktował. Próby dodzwonienia się na numer telefonu podany na stronie internetowej sklepu nie przynosiły efektu - najpierw nikt nie odbierał, a następnie numer stał się nieaktywny. Zaniepokojona kobieta postanowiła pojechać pod adres siedziby sklepu widniejący na stronie internetowej.

Na miejscu okazało się, że taki sklep w ogóle nie istnieje. Co więcej, jak usłyszała, nie była pierwszą osobą, która pytała o firmę sprzedającą pellet pod tym adresem. Wtedy 41-latka zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa i zgłosiła sprawę na Policję.

Policja ostrzega, że oszuści coraz częściej tworzą fałszywe strony internetowe, łudząco podobne do legalnie działających firm sprzedających opał. Jak podkreśla starszy aspirant Katarzyna Bigos, szczególną uwagę należy zwracać na adres strony internetowej - często różni się on od oryginalnego jedynie drobną literówką lub niepełną nazwą firmy.

- Przestrzegamy przed oszustami, którzy najczęściej działają w ten sposób, że tworzą kopie stron internetowych firm-sklepów zajmujących się sprzedażą opału - przypomina st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policja apeluje, aby przed dokonaniem zakupu opału w sieci sprawdzać opinie o sprzedawcy, weryfikować dane firmy oraz korzystać wyłącznie z zaufanych sklepów i bezpiecznych metod płatności. Ostrożność w sezonie grzewczym może uchronić przed poważnymi stratami finansowymi.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba na stanowisku elektryk samochodowy, elektryk sieci, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku stolarza do obsługi CNC, Niemce/KONSBUD	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku asystent rodziny, Wólka/OPS	1	4 806,00 zł	u
Osoba sprzątająca stacje kolejowe, Krzczonów		628,00 zł	z
Osoba na stanowisko kucharz, Trojaczkowice/ Zajazd Złoty Klucz	1	4 806,00 zł	
Barber, Niemce/Woliński		4 806,00 zł	z
Pracownicy do obsługi koparko - ładowarki, Wola Duża/FACHREM	1	4 806,00 zł	u
Pracownicy fizyczni wykonujący prace ziemne, Wola Duża/FACHREM	1	4 806,00 zł	u
Pracownik utrzymania czystości, Dębówka/ VOLMAAKT		31,40 zł/godz.	z
Asystent rodziny, Krzczonów/OPS		45 zł/godz.	z
Monter żaluzji, Marynin	1	4 666,00 zł	u
Stanowisko ds. funduszy zewnętrznych, Jakubowice Murowane/UG Wólka	1	7 100,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	10 000,00 zł	u
Kierowca C+E (kontenery morskie), Majdan Krasieniński/ADAMIXTRANS	1	13 000,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Tuszów/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Piotrków Pierwszy/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Bychawa/Famielec	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Młodszy specjalista (K/M) w dziale księgowości, Lublin/NFZ	1	6 200,00 zł	u
Przedstawicel/ka handlowy, Lublin/UNIC PRO		31,40 zł/godz.	z
Stanowisko ds. DPS, Lublin/MOPR	1	4 840,00 zł	u
Osoba sprawująca opiekę nad osobą starszą, Lublin/PCK		31,45 zł/godz.	z
Cukiernik (K/M), Lublin/Milczek	1	4 806,00 zł	u
Piekarz (K/M), Lublin/Milczek	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisko rozbieracz – wykrawacz, Lublin/MASTERMIĘS	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisko kierowca kat. C, Lublin/ MASTERMIĘS	1	5 000,00 zł	u
Pracownik na stanowisko spawacza (TIG 141), Lublin/Kostrubiec	1	5 300,00 zł	u
Personel pomocniczy szpitala, Lublin/IZAN+		4 806,00 zł	z
Osoba na stanowisku pracownik ds. transportu w szpitalu, Lublin/IZAN+		4 806,00 zł	z
Inspektor (K/M) ds. koordynacji pracy szkół i placówek oświatowych, Lublin/Urząd Miasta	1	9 120,00 zł	u
Osoba sprzedająca, Lublin/Łuczka	1	4 806,00 zł	u
Osoba na stanowisku pracownik biurowy, Lublin/ Agencja Celna EKSPERT	1	4 900,00 zł	u
Starszy specjalista (K/M) w dziale realizacji kontroli, Lublin/NFZ	1	8 500,00 zł	u
Osoba wykonująca zadania inspektora ds. budowlanych, Lublin/SM im. Nałkowskich	1	6 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku pracownik biurowy ds. handlu (branża techniczna), Lublin/Perfekt Lubelska Fabryka Okien	1	8 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku magazynier/kierowca kat.C, Lublin/Perfekt Lubelska Fabryka Okien	1	5 000,00 zł	u
Osoba na stanowisku konserwator – hydraulik, Lublin/SM Czuby	1	5 500,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Wpadł w pułapkę oszustów. Stracił prawie 125 tys. zł

78-letni mieszkaniec Lublina chciał zarobić na inwestycjach w internecie.

- W związku z tym zgodził się na ofertę, która pojawiła się w internecie. Pieniądze miały trafić do brokera oferującego handel instrumentami finansowymi na jednej z platform. Sprawcy obiecywali 78-latkowi bardzo duże i pewne zyski. Dlatego zdecydował się przelać na wskazane konta swoje oszczędności. Po pewnym czasie zrozumiał, że cały mechanizm to oszustwo - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Stracił blisko 125 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl ce05135527

Bohater w klapkach i ze złamaną ręką uratował dwie osoby z pożaru w Dęblinie.

Banaś: Nie czuję się bohaterem. Tak zostałem nauczony

Groźny pożar domu jednorodzinnego wstrząsnął Dęblinem. Dzięki bohaterskiej interwencji mieszkańca miasta tragedia nie przerodziła się w dramatyczną katastrofę. Michał Banaś, choć ze złamaną ręką i w zwykłych klapkach, uratował z ognia starszą kobietę i jej wnuczka, ryzykując własne życie.



Dom starszej pani spłonął doszczętnie. Najważniejsze, że nikt nie poniósł śmierci

Do zdarzenia doszło 13 stycznia około godziny 13:20 w domu przy skrzyżowaniu ulic Przechodniej i Wiatracznej. Zgłoszenie wpłynęło do straży pożarnej, a na miejsce natychmiast wysłano trzy zastępy ratowników. Pożarem całkowicie objęte było mieszkanie nr 4, natomiast z mieszkania nr 2 wydobywał się dym. Strażacy rozpoczęli swoją akcję.

- Działania były prowadzone wielotorowo. Ratownicy musieli dotrzeć na dach, rozebrać pokrycie i ugasić płonącą więźbę dachową. W międzyczasie sprawdzono, czy pożar nie przeniósł się na sąsiednie mieszkanie. Na szczęście udało się uratować również psa z zadymionego budynku - relacjonuje młodszy brygadier Jarosław Lasek, rzecznik prasowy Komendanta Powiatowego PSP w Rykach.

To jednak nie strażacy stali się bohaterami dnia. W centrum wydarzeń znalazł się Michał Banaś, który nie czekał na przyjazd służb.

- Tak zostałem nauczony. Nie czuję się bohaterem - mówi Banaś, który mimo złamanej kości nadgarstka i gipsu na dłoni, wybiegł w klapkach, by uratować starszą panią Janinę oraz jej wnuczka.

Dzięki jego odwadze, całkowitemu spłonięciu uniknęły życie ludzkie. Niestety, straty materialne są poważne. Całkowicie spłonęło mieszkanie pani Janiny, 97-letniej mieszkanki, natomiast w domu pani Małgorzaty, samotnie wychowującej dwie córki, podczas akcji gaśniczej musiano rozebrać część dachu. Budynek wymaga pilnego remontu.

Na miejscu od razu pojawił się burmistrz Dęblina Roman Dariusz Bytniewski, który w porozumieniu z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej zapewnił rodzinom doraźną pomoc. Pani Janina otrzymała tymczasowe lokum, a pani Małgorzata agregat prądotwórczy do osuszania domu.

W związku z dramatem, wspólnie z Urzędem Miasta Dęblin, Fundacja „Damy Radę!!!" uruchomiła zbiórkę pieniędzy na odbudowę domów i pomoc dla poszkodowanych rodzin. Każda złotówka ma znaczenie – środki można wpłacać na konto Fundacji:
Numer konta: 86 1600 1462 1741 7111 6000 0001
Dopiski:
„Pożar Dęblin dla rodziny Pani Małgorzaty"
„Pożar Dęblin dla Pani Janiny"

Dostępna jest także opcja wsparcia przez PayPal. Szczegóły można znaleźć w artykule na stronie internetowej Wspólnoty.

- Pani Małgorzata planuje odbudowę spalonej części domu, a pani Janina potrzebuje stałego wsparcia, bo cały jej dobytek uległ zniszczeniu. Dzięki solidarności mieszkańców możemy przywrócić im poczucie bezpieczeństwa i domu - podkreśla przedstawicielka Fundacji.

mp

Banaś: Najważniejsze, że udało się pomóc drugiemu człowiekowi

Bohaterem w momencie rozwijania się pożaru został Michał Banaś. Jego odwaga pozwoliła uniknąć tragicznych skutków.



Banaś popisał się bohaterskim czynem. Ruszył z pomocą w klapkach i ze złamanym nadgarstkiem

- Spełniłem swój obywatelski obowiązek. Mieszkam bardzo blisko, więc wiedziałem, że w domu może przebywać starsza pani. Zdawałem sobie sprawę, że może tam być również jej wnuczek, który ma problemy zdrowotne. Z mojej obserwacji ma problemy z kontaktem z innymi ludźmi. Nie namyślałem się. Ruszyłem do pomocy - mówi Michał Banaś.

Dęblinianin znalazł się w odpowiednim miejscu i w odpowiedniej porze. - Akurat w momencie, kiedy wbiegłem do domu, na sweter, na plecy tej kobiety spadł palący się kaseton. Zajął jej ubranie. Złapałem za pierwszą lepszą szmatę i ugasiłem ogień. Wyprowadziłem ją oraz wnuczka na zewnątrz. Pani prosiła mnie, by znaleźć jej oszczędności. Nie mogłem tego zrobić. Zadymienie było zbyt duże, by narażać swoje życie - dodaje.

Michał Banaś kilka godzin po bohaterskim czynie przyznał, iż dopiero teraz odczuwa skutki swojej interwencji. - Czuję w ustach spaleniznę, troszkę brakuje tchu, ale to normalne. Dopiero teraz puściły mnie emocje, adrenalina. Nic się nie stało. Będzie dobrze - mówi.

Jak przyznaje, gdy wbiegł do domu, początkowo nie było widać ognia.

- Spojrzałem na podłogę. Nic się nie działo. Wszystko zaczęło się od przewodu kominowego. Zapewne zapaliły się sadze i poszło dalej. Koło komina był żywy ogień. Podejrzewam, że gdybym nie pojawił się na czas, ta babcia mogłaby zaczadzieć. Nie była w stanie opuścić swojego mieszkania. W tym momencie nie myślała o sobie, a oszczędnościach, które chciała uratować - stwierdza.

Dęblinianin jest zadowolony ze swojego czynu. - Najważniejsze, że żyją. Nic im się nie stało. A ja? Nie czuję się bohaterem. Zrobiłem to, co do mnie należało. Tak zostałem wychowany. Gdybym miał jeszcze raz ruszyć z pomocą, zrobiłbym to bez żadnego zastanowienia. Oceniłem sytuację, iż mogę wbiec do domu i to zrobiłem - przyznaje.

Banaś popisał się bohaterskim czynem. Ruszył z pomocą w klapkach i ze złamanym nadgarstkiem. - To niefortunny wypadek w domu. Mam gips na ręce, ale w tamtym momencie to było mało ważne. Najważniejsze, że udało się pomóc drugiemu człowiekowi - kończy.

mp

Syndyk zmienia strategię

Zakłady w Milejowie i Rykach pójdą pod młotek oddzielnie

Ważą się losy jednego z najważniejszych zakładów pracy w powiecie łęczyńskim. Po nieudanych próbach sprzedaży całego przedsiębiorstwa Kampol-Fruit syndyk masy upadłościowej zdecydowała o zmianie taktyki. Zakłady w Milejowie i Rykach mają zostać wystawione na sprzedaż osobno, co ma zwiększyć szanse na znalezienie inwestora. Mimo ciążących na spółce gigantycznych długów z przeszłości fabryka w Milejowie paradoksalnie wykazuje zysk operacyjny i terminowo reguluje bieżące zobowiązania.

WSP

Sytuacja wokół przetwórni w Milejowie od miesięcy budzi emocje wśród rolników i mieszkańców regionu. Po ogłoszeniu upadłości spółki w kwietniu 2024 roku, zarządzanie majątkiem przejęła syndyk Agnieszka Biała. Choć widmo likwidacji zawisło nad zakładem, produkcja nie została wstrzymana, a przedsiębiorstwo kontynuuje skup i przetwórstwo owoców oraz warzyw.

Nie było chętnych na całą spółkę

Pod koniec 2025 roku podjęto próbę sprzedaży przedsiębiorstwa jako całości. Termin składania ofert w przetargu minął 19 grudnia, jednak – jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna" oraz branżowe portale sadownicze - do kancelarii notarialnej nie wpłynęła żadna wiążąca propozycja.

Brak chętnych na zakup całego giganta wymusił zmianę podejścia. Syndyk, za zgodą rady wierzycieli, ogłosiła plan tzw. sprzedaży rozłącznej. Oznacza to, że potencjalni inwestorzy będą mogli składać oferty oddzielnie na zakład w Rykach i oddzielnie na ten w Milejowie. Rozdzielenie aktywów ma uatrakcyjnić ofertę dla podmiotów, które nie były zainteresowane przejęciem obu lokalizacji jednocześnie.

Paradoks Milejowa: Długi kontra zysk

Analiza sytuacji finansowej zakładu ujawnia specyficzny paradoks. Z jednej strony spółka jest obciążona gigantycznym zadłużeniem sięgającym około 250 mln zł, które powstało przed ogłoszeniem upadłości. Z drugiej - działalność operacyjna prowadzona pod nadzorem syndyka jest rentowna.

Jak podają media, powołując się na dane od syndyka, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 2025 roku przedsiębiorstwo wypracowało zysk na poziomie około 7 mln zł. Dyrekcja operacyjna zapewnia, że zakład w Milejowie skupuje surowiec (m.in. jabłka, pomidory, brokuły), produkuje koncentraty i mrożonki, a co najważniejsze - na bieżąco płaci rolnikom i pracownikom.

Dla potencjalnego nabywcy kluczowa jest informacja, że kupując zakład od syndyka, nabywa go w stanie wolnym od starych długów. Środki uzyskane ze sprzedaży zostaną przeznaczone na spłatę wierzycieli, w tym rolników czekających na zaległe pieniądze.

Cień prokuratorskich zarzutów

Sprawa zakładu w Milejowie to nie tylko biznes, ale i dramat wielu dostawców. Problemy z płatnościami dla rolników zaczęły się jeszcze w 2022 roku, co doprowadziło do protestów i interwencji rządowych.

Media przypominają, że w tle procesu upadłościowego toczy się postępowanie karne. Były prezes spółki, Piotr F., usłyszał 35 zarzutów dotyczących oszustw na łączną kwotę blisko 9,5 mln zł. Śledczy zarzucają mu wprowadzanie dostawców w błąd co do kondycji finansowej firmy. Podejrzanemu grozi do 8 lat pozbawienia wolności.

Co dalej z pracownikami?

W zakładzie w Milejowie pracuje około 90 osób.

- Informacja, że te osoby mogą utrzymać miejsca pracy są bardzo ważne - mówi Tomasz Suryś wójt Milejowa. Dodaje, że decyzja o rozdzieleniu sprzedaży zakładów daje nadzieję na utrzymanie tych miejsc pracy. - Cieszymy się, że produkcja nadal trwa, a podatki przez panią syndyk opłacane są terminowo - mówi wójt.

Nowy termin przetargu i warunki sprzedaży poszczególnych zakładów mają zostać ogłoszone w najbliższym czasie.

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl ce05135527

Napad w Puławach.

Wszedł do sklepu z nożem i zawinął utarg

Nawet 20 lat odsiadki grozi mieszkańcowi Puław, który zastraszył nożem kasjerkę i zabrał pieniądze z kasy w sklepie na jednym z puławskich osiedli. Sąd aresztował go na 3 miesiące.



Fot.KPP Puławy

50-latek, grożąc ekspedientce nożem, zabrał ze sklepowej kasy utarg w wysokości 1,5 tys. zł Teraz będzie odpowiadał za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia

Do mrożącego krew w żyłach zdarzenia doszło we wtorek, 6 stycznia (Trzech Króli) w Puławach. Do otwartego tego dnia sklepu wszedł mężczyzna. Jak relacjonowała potem sprzedawczyni, mógł mieć 45-60 lat. Poczekał, aż inni klienci wyjdą i wtedy przystąpił do dzieła.

Zasłonił twarz kominem, wyciągnął nóż i zastraszając nim ekspedientkę, zażądał wydania pieniędzy. Cały czas trzymając ostre narzędzie w ręku, wszedł za ladę, sam otworzył kasę fiskalną, zabrał pieniądze i uciekł. Przerażona kobieta natychmiast zadzwoniła pod numer alarmowy i wezwała służby.

- Po otrzymaniu zgłoszenia o napaści, funkcjonariusze natychmiast podjęli działania w tej sprawie. Jak ustalili, z kasy zniknęło niespełna 1 500 złotych. Z zapisu monitoringu oraz relacji sprzedawczyni wynikało, że zamaskowany mężczyzna może być w wieku 45-60 lat. Na miejscu funkcjonariusze wykonali oględziny oraz przesłuchali pokrzywdzoną - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce mundurowi wytypowali napastnika. Okazał się nim 50-letni mieszkaniec Puław. Mężczyzna został aresztowany, usłyszał zarzut rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

- Jeżeli sprawca rozboju posługuje się nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem, kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności od lat 3 do 20 - informuje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroń

Ta inwestycja jednak się nie zwróciła. Oszuści znów w natarciu

35 tys. zł zniknęło z konta mieszkanki gminy Końskowola. Kobieta była święcie przekonana, że zainwestowała pieniądze i czekała na zyski...

70-latka kilka lat temu zainwestowała przez internet niewielką sumę pieniędzy, ale na inwestycji nic nie zarobiła. Ostatnio kobieta za pośrednictwem komunikatora internetowego nawiązała kontakt z rzekomym inwestorem, który chciał jej wypłacić 15 tys. dolarów zysku z tejże inwestycji. Seniorka uwierzyła mężczyźnie, który do niej zadzwonił.

- W ten sposób dała się wciągnąć w rozmowę i wykonywała zlecone czynności, m.in. ustalanie nowego pinu, podawanie danych. Jednocześnie wydawało jej się, że nie przekazuje rozmówcy danych do swojego konta ani nie zatwierdza transakcji dokonywanych na jej koncie - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Część pieniędzy początkowo teoretycznie wracała na jej konto, dlatego kobieta nie wyczuła podstępu. Ale do czasu.

- Pojawiły się również informacje, że została zaciągnięta na jej dane pożyczka, ale jak do tego doszło, kobieta nie była w stanie zrozumieć. Dopiero gdy zorientowała się, że z jej konta zniknęło ponad 35 tysięcy złotych, a kontakt z oszustem się urwał, postanowiła zgłosić sprawę organom ścigania - dodaje nadkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Renault zakończyło jazdę na słupie

Niedostosowanie prędkości do warunków jazdy było przyczyną kolizji w Nałęczowie. Młoda kobieta nie zapanowała nad autem i jazdę osobowym Renault zakończyła na słupie energetycznym.


Fot.KPP Puławy

23-latka na łuku drogi chciała uniknąć zderzenia z innych samochodem, odbiła kierownicą w prawo i w rezultacie uderzyła w słup energetyczny

Do zdarzenia doszło we wtorkowy poranek, 13 stycznia na ul. Kolejowej. Dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że Renault zjechał z drogi i uderzyło w słup energetyczny. Na miejsce oprócz policyjnego patrolu skierował karetkę pogotowia oraz straż pożarną.

- Jak ustalili policjanci, 23-latka z powiatu lubelskiego, jadąc zbyt szybko, na zakręcie straciła panowanie nad kierownicą i chcąc uniknąć zderzenia z innym pojazdem, wykonała gwałtowny manewr skrętu w prawo, wjechała na chodnik i uderzyła w słup energetyczny. Ze względu na to, że uskarżała się na ból, została przetransportowana karetką na badania do szpitala w Lublinie - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Ze względu na to, że kobieta uskarżała się na ból, została przewieziona do szpitala w Lublinie. Tam po badaniach okazało się, że doznała jedynie ogólnych potłuczeń i po kilku godzinach została wypisana do domu.

Marta Pietroń

Mitsubishi wylądowało w rowie



Fot.OSP KSRG Markuszów

30-letni kierowca z Warszawy nie dostosował prędkości do warunków na jezdni, stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w bariery, a następnie dachował w rowie

Niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze było przyczyną kolizji, do jakiej doszło na drodze ekspresowej S12/S17 na wysokości Kurowa.

- Policjanci, którzy pojechali na miejsce, ustalili, że kierujący Mitsubishi 30-letni mieszkaniec Warszawy, z powodu niedostosowania prędkości do warunków ruchu panujących na drodze stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wpadł w poślizg i uderzył w barierę, a następnie dachował i wpadł do rowu. Mężczyzna był trzeźwy, nic mu się nie stało - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Z uwagi na zgłaszane dolegliwości 55-letnia pasażerka mitsubishi została przewieziona do szpitala. Przeprowadzone tam badania nie wykazały niczego niepokojącego, a jedynie ogólne potłuczenia, dlatego kobieta została wypisana do domu.

Marta Pietroń

Tragiczny wypadek przy odśnieżaniu dachu. Nie żyje mężczyzna

Lublin: W Lublinie doszło do wypadku przy pracy. Podczas wykonywania prac związanych z odśnieżaniem dachu śmierć poniósł 41-letni mężczyzna.

Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Lublinie otrzymał zgłoszenie o wypadku w czwartek (15 stycznia).

Spadł z wysokości

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 41-latek wykonywał prace związane z odśnieżaniem dachu zadaszenia parkingu przy jednym z marketów. W trakcie pracy doszło do pęknięcia jednej z płyt zadaszenia, w wyniku czego mężczyzna spadł z wysokości. Na miejsce natychmiast skierowano służby ratunkowe. Poszkodowanemu szybko udzielono pomocy medycznej i został on przetransportowany do szpitala. Niestety, w wyniku odniesionych obrażeń mężczyzna zmarł - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci, działając pod nadzorem prokuratora, przeprowadzili oględziny miejsca wypadku. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do sekcji zwłok, która pozwoli na ustalenie bezpośredniej przyczyny zgonu.

O zdarzeniu został również powiadomiony Państwowy Inspektorat Pracy. Obecnie prowadzone są dalsze czynności wyjaśniające. Policjanci przesłuchują świadków, zabezpieczają dokumentację oraz ustalają dokładne okoliczności i przyczyny tego tragicznego zdarzenia.

Joanna Niećko

Senior zmarł z wychłodzenia. Znalazł go pracownik wysypiska śmieci

We wtorek (13 stycznia) lubelscy policjanci zostali powiadomieni o zgonie 77-latka z wychłodzenia. Mężczyzna został przewieziony do szpitala w stanie głębokiej hipotermii. Z dokumentacji medycznej wynikało, że przed południem przy ulicy Janowskiej w Lublinie znalazł go pracownik pobliskiego wysypiska śmieci.

Cało 77-latka zostało zabezpieczone na sekcję zwłok. Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają dokładne okoliczności śmierci.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl ce05135527

Żałoba po tragicznym pożarze. Nie żyje matka i córka

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Sobotni poranek, 17 stycznia na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Jaszczowa-Kolonii, w gm. Milejów jako jeden z najsmutniejszych dni w historii miejscowości.



Fot. Łęczyńska Policja

Wewnątrz panowała zerowa widoczność, co zmusiło ratowników do pracy w pełnym rynsztunku i aparatach tlenowych

Ciszę mroźnego poranka przerwał przeszywający dźwięk syren, który zwiastował dramat rozgrywający się w jednym z tutejszych domów. Tuż po godzinie 9 ogień i duszący dym odebrały życie dwóm kobietom - matce i córce.

Akcja ratunkowa, w którą zaangażowano zastępy straży pożarnej, policję, pogotowie, a nawet śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, była wyścigiem z czasem prowadzonym w skrajnie trudnych warunkach. Strażacy, którzy jako pierwsi dotarli na miejsce, musieli siłowo forsować wejście do murowanego budynku, z którego wnętrza wydobywały się gęste, ciemne kłęby dymu. To właśnie on, a nie same płomienie, okazał się najbardziej podstępnym przeciwnikiem.

Wewnątrz panowała zerowa widoczność, co zmusiło ratowników do pracy w pełnym rynsztunku i aparatach tlenowych. Gdy w jednym z pomieszczeń odnaleziono nieprzytomną 90-latkę i jej 59-letnią córkę, nadzieja wciąż tliła się w sercach ratowników, którzy natychmiast rozpoczęli dramatyczną walkę o ich życie na zewnątrz budynku.

Mimo wielominutowej reanimacji prowadzonej pod okiem lekarzy walka o oddech mieszkanek Jaszczowa-Kolonii zakończyła się niepowodzeniem.

Śmierć obu kobiet, które wspólnie dzieliły trudny codzienności, wstrząsnęła gminą Milejów. Obecność prokuratora i policyjnych techników, którzy przez wiele godzin zabezpieczali ślady na pogorzelisku, dopełniła obrazu tej ogromnej tragedii. Obecnie śledczy próbują odpowiedzieć na pytanie, co stało się bezpośrednią przyczyną pojawienia się ognia w domu.

Na ten moment Jaszczów-Kolonia pogrążył się w milczeniu, a jedynym znakiem minionego dramatu pozostają smutne ślady działań służb wokół opuszczonej posesji.

Grzegorz Kuczyński

Policja przeprowadziła wewnętrzną kontrolę w związku z tą sprawą

Zabójstwo komornik w Łukowie. Reportaż „UWAGA" TVN o śledztwie męża Ewy Kochańskiej

Choć Karol M. został już prawomocnie skazany za zbrodnię na komornik Ewie Kochańskiej, to dla rodziny kobiety to nie zamyka sprawy. I nie chodzi jedynie o traumę po stracie najbliższej osoby. Mąż zamordowanej, były policjant, prowadził własne śledztwo w kwestii działań mundurowych tuż przed tragedią. Temat opisuje „UWAGA".



Fot. Screen z

W materiale „UWAGI" przedstawiono m.in. fragmenty nagrań monitoringu. Widać na nich, jak Karol M. wchodzi do budynku, w którym mieściła się kancelaria Ewy Kochańskiej

Karol M., mieszkaniec gminy Wola Mysłowska (powiat łukowski), 18 listopada 2022 roku zamordował komornik Ewę Kochańską. Do zbrodni doszło w jej kancelarii w centrum Łukowa. Mężczyzna zaatakował 44-latkę nożem, zadał jej kilkadziesiąt ciosów tym narzędziem.Ranny został też pracownik kancelarii, który próbował powstrzymać napastnika. Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta, interweniującego na miejscu zdarzenia. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Komornik zmarła w szpitalu. Pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzyniu Podlaskim. Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej.

Zadał kurierce cios pięścią w twarz, pluł w jej stronę i groził śmiercią

W reportażu „UWAGI" widzimy m.in. to, co działo się w centrum Łukowa na niedługo przed napaścią na Ewę Kochańską. Karol M. przyszedł najpierw do jej kancelarii, a gdy jej nie zastał na miejscu, wyruszył do innego komornika, który wówczas prowadził egzekucję należnych od niego alimentów.

„Wchodząc do tej kancelarii, Karol M. potrącił na schodach kurierkę. Znieważył ją, zagroził jej śmiercią, po czym zdemolował kancelarię i zbiegł. W międzyczasie kobieta zdążyła o wszystkim powiadomić policję" - informują reporterzy „UWAGI".

Mężczyzna zadał kurierce cios pięścią w twarz, pluł w jej stronę.

Oni stali na parkingu, on mordował Ewę Kochańską

Dziennikarze dotarli do zapisu systemu wspomagania dowodzenia policji i komunikatu, który otrzymali mundurowi z patrolu w mieście. Na miejsce zdarzenia, gdzie Karol M. zaatakował kurierkę, dotarli po ośmiu minutach. Zdaniem Jarosława Kochańskiego, męża zamordowanej komornik, powinni wyruszyć na sygnale i dojechać na miejsce w minutę.Jarosław Kochański ma doświadczenie w takich kwestiach. To były naczelnik wydziału kryminalnego policji.

Zanim na miejsce wezwanie przyjechali policjanci, Karol M. zdążył oddalić się z powrotem w kierunku kancelarii komornik Ewy Kochańskiej. Tam doszło do tragedii.

Tymczasem, jak ujawniono w reportażu „UWAGI", przez kolejne niemal 20 minut, radiowóz stał na parkingu obok kościoła. Tymczasem morderca zadawał Ewie Kochańskiej śmiertelne ciosy nożem.

- Siedzieli 19 minut. Nie wiem, co robili w tym czasie. Nic nie szukali. Po prostu siedzieli w samochodzie, w tym czasie moja żona została zabita. Zamordowana – mówi Jarosław Kochański w rozmowie z reporterką „UWAGI".

Sprawa umorzona. Jak zdecyduje sąd?

Po jego interwencji policja przeprowadziła wewnętrzną kontrolę w związku z tą sprawą, ale żadnych nieprawidłowości nie wykryto.

- Z informacji, jakie przekazano policjantom, nie wynikało, że opisywany mężczyzna może udać się do innej kancelarii, że może dojść do tego zdarzenia – powiedział przed kamerą „UWAGI" asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

W reportażu działania policjantów analizują eksperci. „Są zgodni, że policjanci nie dopełnili wszelkich starań, aby zatrzymać napastnika" - słyszymy w materiale.

Mąż zamordowanej komorniczki zainicjował śledztwo prokuratury dotyczące niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy podejmujących interwencję. Sprawę tę umorzono. Na tę decyzję prokuratury wpłynęło zażalenie Jarosława Kochańskiego. W „UWADZE" poinformowano, że Sąd Rejonowy w Łukowie jeszcze tego zażalenia nie rozpatrzył.

Ustalenia „UWAGI": Przez niemal 20 minut radiowóz stał na parkingu obok kościoła. Tymczasem morderca zadawał Ewie Kochańskiej śmiertelne ciosy nożem

Po śmierci żony Jarosław Kochański samotnie wychowuje niepełnosprawnego syna. Sam też zmaga się z poważnymi problemami zdrowotnymi.

Wyjdzie najwcześniej w 2044 roku

Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał w styczniu 2025 roku Karola M. na 25 lat pozbawienia wolności. Zastrzeżono, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego z więzienia może nastąpić dopiero po co najmniej 22 latach odsiadki, czyli w 2044 roku. W ramach kary Karol M. będzie poddany terapii. Sąd uznał, że atak oskarżonego był jego odwetem na środowisku komorniczym.

Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, bo od wyroku sądu pierwszej instancji odwołały się obie strony - prokurator i oskarżyciel posiłkowy oraz obrona Karola M. Ci pierwsi domagali się dla 45-latka dożywocia. Obrońca zabójcy oczekiwał nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Prawomocny wyrok zapadł w listopadzie 2025 roku. Decyzja sądu pierwszej instancji została utrzymana w mocy.

Dominik Smagała

WSP

Oskarżony twierdzi, że to pokrzywdzony go zaatakował

Starszy, schorowany mężczyzna zabity nożem. Oskarżony musiał trafić pod obserwację psychiatrów

POW. BIALSKI: Dźgając nożem, rozciął tętnicę szyjną i przebił płuco 78-latkowi, a później poszedł na stację paliw i do znajomych - ustalili śledczy. Teraz Jan H. odpowie przed sądem za zabójstwo. Stan zdrowia pokrzywdzonego i jego wiek uniemożliwiały mu podjęcie jakiejkolwiek obrony przed napastnikiem - stwierdził prokurator.

Pokrzywdzony miał 78 lat i mieszkał sam w domu w Lisznie (gm. Sławatycze). Był schorowany, chodził o lasce. 3 marca 2024 roku przyszedł do niego 60-letni Jan H., był pod wpływem alkoholu. Mężczyźni byli znajomymi.

Rankiem, kolejnego dnia, Jan H. poszedł na pobliską stację paliw, kupił wódkę i poszedł do innych znajomych. Mówił im, że w nocy zabił człowieka. Dopiero po południu martwego pokrzywdzonego odkrył znajomy.

Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci wykluczyli motyw rabunkowy - z domu nie zginęło nic należącego do pokrzywdzonego. W momencie zgonu 78-latek znajdował się w stanie nietrzeźwości. Miał rany kłute m.in. szyi i klatki piersiowej. Policjanci szybko zatrzymali Jana H. Powiedział, że to pokrzywdzony go zaatakował, a w odpowiedzi on wyrwał mu nóż, zadał 78-latkowi cios w okolice brzucha. „Bronił się i obronił", a jakby się nie obronił, zostałby „zarżnięty" - tak się tłumaczył. Inne z jego wyjaśnień były niespójne:

- Został napadnięty przez nieustalonego człowieka, który wywiózł go z jego domu - czytamy w akcie oskarżenia.

Jan H. został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej przez biegłych psychiatrów w zakładzie leczniczym. Eksperci ocenili, że oprócz uzależnienia od alkoholu mężczyzna zmaga się z różnego rodzaju problemami psychicznymi.

- Miał zniesioną poczytalność, zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jednakże stan tej niepoczytalności mógł przewidzieć - stwierdzili biegli.

„Miał zniesioną poczytalność, zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, jednakże stan tej niepoczytalności mógł przewidzieć" - stwierdzili biegli

Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci wykluczyli motyw rabunkowy

Jeżeli sprawca zostaje uznany za niepoczytalnego, według przepisów nie popełnił on przestępstwa, a jeżeli jego poczytalność była ograniczona w stopniu znacznym, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. W tym przypadku prokurator wskazuje jednak na zapis Kodeksu karnego stanowiący, iż powyższych przepisów nie stosuje się „gdy sprawca wprawił się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć".

Prokurator stwierdza w akcie oskarżenia, że stan zdrowia pokrzywdzonego i jego wiek uniemożliwiały mu podjęcie jakiejkolwiek obrony przed napastnikiem.

Jan H. w przeszłości był kilkukrotnie karany za prowadzenie pojazdu po cofnięciu uprawnień i niestosowanie się do orzeczonych środków karnych. Akt oskarżenia przeciwko 60-latkowi jest w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Najbliższa rozprawa w drugiej połowie stycznia. Mężczyźnie grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

eprasa.pl ce05135527

Kustosz wąwolnickiego sanktuarium odszedł do Pana. Żył dla Boga i dla ludzi

W środę, 14 stycznia w wieku 65 lat zmarł ks. Jerzy Ważny, proboszcz Parafii pw. Św. Wojciecha w Wąwolnicy i kustosz tamtejszego Sanktuarium im. Matki Bożej Kębelskiej. Spoczął na miejscowym cmentarzu. Posługę kapłańską pełnił od 39 lat, najdłużej w Wąwolnicy. Przegrał walkę z chorobą nowotworową.



Fot.Facebook Archidiecezja Lubelska

Ks. Jerzy Ważny posługiwał w Wąwolnicy niemal ćwierć wieku, od sierpnia 2001 r. Pełnił nie tylko funkcję proboszcza parafii pw. Św. Wojciecha, ale i kustosza Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej

Ks. Jerzy Ważny urodził się 24 maja 1960 roku w Lublinie. Święcenia kapłańskie przyjął 12 grudnia 1987 roku w Lublinie. Swoją posługę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w parafii w Tarnogórze (1987–1993), a następnie pracował w parafii pw. św. Jadwigi Królowej w Lublinie (1993–1997). Jego powołanie do posługi proboszcza rozpoczęło się w Rudniku Szlacheckim, gdzie pełnił tę funkcję w latach 1997–2001.

Od 20 sierpnia 2001 roku, decyzją apb. Józefa Życińskiego, ks. Ważny został proboszczem parafii pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy i Kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej. W swojej posłudze duchowej wyróżniał się głęboką wiarą, serdecznością i ogromnym oddaniem wobec parafian. Jego zaangażowanie w życie wspólnoty lokalnej oraz troska o rozwój duchowy i materialny parafii pozostawiły trwały ślad w sercach wielu osób. Od kilkunastu miesięcy zmagał się z chorobą nowotworową. Mimo to nie załamał się, przyjął z pokorą to, co przyniósł los. Ostatnią mszę w swojej parafii odprawił 29 grudnia.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się już w piątek 16 stycznia w wąwolnickim Sanktuarium. O godz. 17 nastąpiło wprowadzenie trumny z ciałem do świątyni, a następnie został odprawiony różaniec w intencji zmarłego proboszcza. Po nim odprawiona została msza św. żałobna w Jego intencji, a po niej rozpoczęło się czuwanie, w którym wzięli udział parafianie, znajomi i przyjaciele ks. Jerzego. Przy trumnie zarówno tego dnia, jak i w czasie uroczystości pogrzebowych wartę pełnili strażacy z gminnych jednostek OSP.

Msza św.pogrzebowa odbyła się w sobotę, 17 stycznia. Punktualnie w południe w wąwolnickim kościele zebrały się tłumy - kapłani, bliscy, przyjaciele, samorządowcy, posłowie. Wszyscy przybyli, by pożegnać Ks. Jerzego i towarzyszyć mu w ostatniej drodze. Nabożeństwu przewodniczył abp Stanisław Budzik.

Po mszy kondukt żałobny udał się na miejscowy cmentarz, gdzie spoczął kapłan przez niemal 25 lat związany z parafią.

Marta Pietroń

Cztery lata temu wąwolnicka parafia straciła również niezwykłego kapłana

22 grudnia 2021 r., dwa dni przed swoimi 90. urodzinami, zmarł ks. infułat Jan Pęzioł. Emerytowany kapłan przez lata był kustoszem Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej, a także egzorcystą diecezji lubelskiej. Na jego nabożeństwa do Wąwolnicy przyjeżdżały tłumy wiernych. Prowadził również księgę cudów, w której dokumentowane były cuda, jakie dokonały się za wstawiennictwem Matki Bożej Kębelskiej

Ks. Ważny to już trzeci kapłan związany z powiatem puławskim, który w ciągu miesiąca odszedł do Pana

Pod koniec grudnia w wieku 83 lat zmarł pochodzący z Łęki w gminie Puławy ks. Stanisław Mizak. Kapłan diecezji zamojsko-lubaczowskiej spoczął na cmentarzu w rodzinnej parafii w Górze Puławskiej. Z kolei 6 stycznia w Kazimierzu Dolnym zmarł ks. Edward Kozakiewicz, kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej. Przez ponad 30 lat był związany z kurowską parafią. Jego pogrzeb odbył się 10 stycznia w Kurowie.

Kto do Lubelskiej Częstochowy?

Wąwolnica to szczególne miejsce na religijnej mapie Polski i Lubelszczyzny. To właśnie tu znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej i słynący z cudów obraz, który można zobaczyć w Kaplicy Zamkowej, tuż obok Bazyliki Mniejszej. W pobliskim Kęble z kolei znajduje się tzw. „pole zjawienia". Tam według legendy w 1278 r. Matka Boża objawiła się podczas najazdu Tatarów, którzy po złupieniu Lublina ruszyli w stronę Wąwolnicy. Założyli obóz we wsi Kębło, przetrzymywali w nim jeńców oraz zrabowane łupy, m.in. figurę Matki Boskiej, którą postawili na głazie. Według podań w tym samym czasie pod wodzą Ottona, dziedzica Wąwolnicy, Polacy wygrali bitwę pod Głuskiem Opolskim. Gdy pokonani Tatarzy próbowali uciec, zabierając łupy, ukazała im się Matka Boska zstępująca z lipy, a sama figura zaczęła się unosić. Na ten widok najeźdźcy natychmiast się wycofali, porzucając broń, łupy i jeńców. W 700. rocznicę tego objawienia, w 1978 roku, odbyła się uroczystość koronacji koronami papieskimi Figury Matki Bożej Kębelskiej. Od tamtej pory Wąwolnica i Kębło są celem licznych pielgrzymek. Wierni z całej Polski przybywają tu, by prosić Maryję o wstawiennictwo i łaski. Kolejni kustosze Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej prowadzą tzw. „księgę łask", w której opisują przypadki cudownych ozdrowień, narodzonych dzieci bezpłodnych małżeństw itp. Tę odpowiedzialną funkcję kustosza pełnił także ks. Jerzy Ważny. Na razie nie wiadomo, kto zajmie jego miejsce. Jedno jest pewne, to bardzo odpowiedzialna misja, szczególnie że i miejsce pełnienia posługi jest wyjątkowe.



Fot.Marcin Kusyk

Abp Stanisław Budzik,
metropolita lubelski

Jako dobry gospodarz troszczył się o to, co materialne mając na względzie Chwałę Bożą i pożytek wiernych. Odnowił tę bazylikę, troszczył się o budynki parafialne. Każdy, kto widział efekty Jego pracy, a było ich wiele, wiedział, że potrzebna jest nie tylko energia, ale także roztropność, konsekwencja, umiejętność podejmowania decyzji. A nade wszystko był gorliwym, pasterzem. Kościoły, budynki mogą być piękne, ale jeśli zabraknie pasterza, który zna swoje owce, który się nimi interesuje, który umie słuchać i rozumieć, to nawet najpiękniejsze mury nie ożyją. Ks. Jerzy troszczył się o parafian i o pielgrzymów. Był obecny, umiał być blisko. Zachowamy w pamięci jego słowa, spostrzeżenia, sposób bycia, uczciwość, skromność, kulturę ducha. Przez ponad 14 lat mojej współpracy z ks. Jerzym nigdy się na nim nie zawiodłem. Zawsze mogłem na niego liczyć.



Adam Bieniek,
OSP Karmanowice

Ksiądz Jerzy zawsze sobie cenił współpracę z nami - strażakami. Doceniał naszą pracę i zaangażowanie w życie społeczne, parafii i często to podkreślał. Nawet zażyczył sobie, abyśmy to my strażacy zanieśli go na cmentarz. Jeżeli tylko ksiądz zgłaszał się do nas z jakąś potrzebą, my zawsze reagowaliśmy pozytywnie, zawsze mógł na nas liczyć. Będę go wspominał jako człowieka spokojnego, wyważonego, ale jak trzeba było, trysnął też humorem, rzucił dowcip. Cenił sobie to, że w Karmanowicach przywróciliśmy opłatek wiejski, lubił przyjeżdżać do nas na różne uroczystości. Przez te lata sporo zrobił dla parafii, zmodernizował kościół, założył ogrzewanie. Kontynuował dzieło swoich poprzedników, m.in. ks. Pęzioła. To ważne rzeczy dla społeczeństwa.



Fot.Jakub Majchrzak

Adam Łaguna,
dyrygent chóru Iubilate Deo z Wąwolnicy

- Gdy ksiądz Jerzy przyszedł do naszej parafii w 2001 r., był jeszcze młodym księdzem, jednym z najmłodszych proboszczów, miał wtedy 41 lat. Został rzucony na głęboką wodę. Pamiętam nasze pierwsze spotkanie, sprawiał wrażenie bardzo przejętego nowym wyzwaniem, rozmawialiśmy wtedy na plebanii, ustalaliśmy, jak będzie wyglądać nasza współpraca. Był człowiekiem, który potrafił i pochwalić i skrytykować. W mojej pracy ceniłem u niego to, że on nigdy nie przeszkadzał i co ważne - miał zaufanie. Nawet w największe uroczystości nigdy nie pytał, co my przygotowujemy, co będziemy śpiewać, nie doradzał. Nasza współpraca układała się dobrze. Bardzo szanowałem to, że mi ufał. Starał się być na wszystkich wydarzeniach chóralnych i scholi liturgicznej. Na początku wydawało się, że nie jest „stworzony" do realizacji inwestycji i prac budowlanych, ale z perspektywy czasu okazuje się, że tak naprawdę niesamowicie dużo dla parafii zrobił, wystarczy popatrzeć na Bazylikę, Kaplicę Matki Bożej, Dom Pielgrzyma, czy Organistówkę. Ostatni kontakt sms-owy miałem z nim 30 grudnia, przebywał wtedy w szpitalu. Wcześniej poprosił mnie, jak co roku o przygotowanie podsumowania wydarzeń, które w ciągu roku działy się w naszej parafii. Poinformowałem go, że to jest gotowe, podziękował, ale do parafii już nie wrócił. Ostatnią mszę odprawił w poniedziałek 29 grudnia.



Mariusz Wicik,
przewodniczący Rady Miasta w Puławach

Miałem okazję spotkać się kilkukrotnie ze śp. ks. Jerzym Ważnym. Był niezwykle miłym, sympatycznym, ciepłym człowiekiem, a przy tym bardzo skromnym.



Fot.Dominik Kęsik

Dorota Chudy,
dyrektor Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy

- Podczas pierwszej rozmowy ksiądz Jerzy wydał mi się dość surowej natury. Zabrała mnie do niego i przedstawiła odchodząca na emeryturę Irena Kolibska – poprzednia dyrektorka GDK w Wąwolnicy. Kolejne spotkania pokazały, że byłam w błędzie. Ksiądz Jerzy zawsze znalazł czas na rozmowę, otwarty na współpracę, nigdy nie odmówił pomocy. Z troską zapewniał o swojej modlitwie w trudniejszych momentach. Kiedy sam zachorował, jego nastawienie było pozytywne, nie było w nim strachu. Wspierał inicjatywy naszego domu kultury oraz Zespołu Tańca Ludowego „Bystrzacy" i cieszył się, kiedy przychodziłam z propozycjami wspólnych wydarzeń. Będzie nam brakowało jego opanowania i dobrej energii. Pokój jego duszy.



Fot.MP

Marcin Łaguna,
burmistrz Wąwolnicy

- Ksiądz proboszcz Jerzy Ważny przez niemal 25 lat (od 2001 r.) z pełnym zaangażowaniem i oddaniem pełnił swoją funkcję do ostatnich dni. Zadanie miał niezwykle trudne, ponieważ wcześniejszym proboszczem był niezapomniany i bliski do dziś naszym sercom śp. ks. proboszcz Infułat Jan Pęzioł. Zadanie wypełnił bardzo dobrze. Był człowiekiem otwartym i konkretnym. Wiele razy rozmawialiśmy przy okazji organizacji oraz realizacji wielu wydarzeń religijnych i patriotycznych. Pozostawił po sobie parafię bardzo aktywną i pełną ludzi dobrej woli chętnie angażujących się w życie parafii. Ostatnim i zarazem mocnym akcentem Jego działalności była modernizacja obiektów parafialnych. To na wniosek Proboszcza Gmina Wąwolnica pozyskała środki w kwocie 3,5 mln zł. Ks. Jerzy Ważny cieszył się z każdego dobrego działania i aktywności. Takim go zapamiętamy. Niech spoczywa w pokoju.

WSP

eprasa.pl ce05135527

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Jakub Kotlarczyk
z tatą, Spiczyn
ur. 13 stycznia, g. 10.22; 4300 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Paweł
Rodzeństwo: Ania, Piotr, Adam



Szymon Rycerz
z tatą, Wólka Krasienińska
ur. 14 stycznia, g. 13.40; 3870 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Grzegorz
Rodzeństwo: Piotr



Blanka Korzeniewska
z babcią Małgorzatą, Dokudów Pierwszy
ur. 15 stycznia, g. 7.18; 3040 g, 53 cm
Rodzice: Eliza, Maciek



„Kawaler" Ciurar, Firlej
ur. 13 stycznia, g. 1.15; 3400 g, 55 cm
Rodzice: Terezia, Adam
Rodzeństwo: Kasandra, Duka, Adam, Samujer, Maundra, Marku



Nikodem Tracichleb, Chełm
ur. 14.01, g. 16.18; 3560 g, 56 cm,
Rodzice: Kinga, Adam



Remigiusz Tarnowski, Górka
ur. 15 stycznia, g. 8.59; 3860 g, 56 cm
Rodzice: Kinga, Kacper



Sofia Jaszcz, Tarkawica
ur. 11 stycznia, g. 10.20; 3350 g, 55 cm
Rodzice: Kamila, Patryk



Leon Kubera, Brzeziny
ur. 13 stycznia, g. 21.47; 4190 g, 59 cm
Rodzice: Aleksandra, Sebastian



Oliwier Łogożny, Lubartów
ur. 15.01, g. 13.10; 2800 g, 53 cm,
Rodzice: Klaudia, Patryk



Gabrysia Ozimkiewicz, Biała
ur. 14 stycznia, g. 12.58; 3260 g, 51 cm
Rodzice: Agnieszka, Łukasz
Rodzeństwo: Helenka, Antosia



Ignacy Gajos, Uhnin
ur. 15 stycznia, g. 11.42; 3410 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian
Rodzeństwo: Zuzanna, Antoni



Hania Skubisz, Ostrówek
ur. 14 stycznia, g. 9.11; 3900 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Marcin
Rodzeństwo: Filip, Alicja



Antoni Szczerepa, Trzciniec
ur. 12 stycznia, g. 10.46; 3560 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Szymon
Rodzeństwo: Robert, Mikołaj



Pola Litwinek, Brzeziny
ur. 15 stycznia, g. 10.10; 3120 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja, Cezary
Rodzeństwo: Antonina

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Róża Chmielewska, Radzyń Podlaski
Urodzona 13 stycznia, godz. 19.05, 3500 g, 57 cm
Rodzice: Emilia i Łukasz
Rodzeństwo: Dominika i Adrianna



Synek Julii i Patryka, Radzyń Podlaski
Urodzony 13 stycznia, g. 6.00, 3650 g, 56 cm
Rodzeństwo: Zosia i Leon



Mariusz Połóg, Łuków
Urodzony 3 stycznia, g. 6.45, 3125 g
Rodzice: Oliwia i Jarosław
Rodzeństwo: Marek, Arek, Lila



Michalinka Michalak, Wojcieszków
Urodzona 11 stycznia, g. 9.21, 4080 g, 56 cm
Rodzice: Agata i Michał
Rodzeństwo: Zuzia i Staś

Gm. Żyrzyn: KGW z Zagród w więzieniu? I pojadą jeszcze raz!

Powiedzenie „Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle" w tym przypadku pasuje jak ulał. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem" zaprezentowały swój repertuar, tym razem nie na przeglądzie czy festiwalu, a... przed osadzonymi w Zakładzie Karnym w Lublinie.



Fot. KGW Zagrody Razem/Facebook

Koło Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem" wzięło udział w koncercie dla więźniów w Zakładzie Karnym w Lublinie. Jak sami przyznają, było to nowe doświadczenie

Najbardziej rozchwytywane koło z powiatu puławskiego ma za sobą już wiele koncertów m.in. podczas dożynek, konkursów muzycznych czy występów telewizyjnych. Ich prezentacje są nagradzane długimi brawami oraz chwalone przez gości.

Niedawno Koło Gospodyń zaprezentowało się... w więzieniu.

- Bierzemy udział w różnych uroczystościach i współpracujemy z wieloma instytucjami. W ostatnim czasie na zaproszenie Dyrektor Aresztu Śledczego w Lublinie uczestniczyliśmy w spotkaniu z osadzonymi. Było to dla nas nowe wyzwanie i po raz pierwszy prezentowaliśmy się przed osadzonymi. W naszym repertuarze znalazły się kolędy, pieśni patriotyczne oraz ludowe. Wrażenia były bardzo pozytywne, a odbiór ze strony słuchaczy bardzo miły. Część z nich pytała nawet, czy przyjedziemy ponownie następnego dnia - opowiada Jadwiga Polak z KGW w Zagrodach.



Jadwiga Polak, *KGW Zagrody Razem*
Wrażenia były bardzo pozytywne, a odbiór ze strony słuchaczy bardzo miły. Uważamy, że jeśli to jest realna pomoc w resocjalizacji osadzonych, to jesteśmy jak najbardziej otwarci na taką propozycję.

Okazuje się, że panie i panowie z zespołu nie wykluczają dalszej współpracy z Zakładem Karnym.

- Pan kapitan Działu ds. Kulturalno-Oświatowych zapytał, czy nie byłoby problemu z kolejnym zaproszeniem. Uważamy, że jeśli to jest realna pomoc w resocjalizacji osadzonych, to jesteśmy jak najbardziej otwarci na taką propozycję - przyznaje nasza rozmówczyni.

Dominik Kęsik

WSP

eprasa.pl ce05135527

Łukowski starosta na moskiewskim Kremlu - Paweł Mniszech (ok. 1585 - 1616) - cz. II

Szalona awantura panów Łukowa i Radzynia

To była jedna z takich historii, że w których od początku wiadomo było, że najpewniej uczestnicy wrócą albo bardzo bogaci, albo bardzo nieżywi. Pomysł osadzenia na moskiewskim tronie kanciarza podającego się za cudem ocalonego syna Iwana Groźnego Dymitra poruszył wyobraźnię kilku polskich magnatów w początkach XVII wieku.



Na słynnym obrazie Matejki przedstawiającym śmierć Zygmunta Augusta Mniszchowie przedstawieni są w lewej części planu, tuż obok Giżanki. Jeden z nich przeszukuje królewską skrzynię, drugi grzebie w dokumentach. Skandal tylko na krótko obłożył ich infamią, Jerzy szybko wrócił na szczyty polskiej polityki

Na ich czele kroczyli między innymi Jerzy, Jan (były starosta łukowski), Stanisław i Paweł Mniszech (ówczesny starosta łukowski). Carycą miała zostać zaś Maryna, córka Jerzego i bratanica Mikołaja, pochowanego w Radzyniu Podlaskim.

Mikołaj Mniszech starszy (zm. 1553) zrobił dworską i urzędniczą karierę na dworze Zygmunta Starego i Bony. Otrzymał liczne nadania, m.in. majątku radzyńskiego i urząd starosty łukowskiego.

Starosta bez obowiązków

Objął go po nim jego najstarszy syn Jan (1541-1612). Oczywiście nie oznaczało to, że młodzieniec był przywalony mnóstwem, sprawowanych w imieniu króla, obowiązków administracyjnych czy sądowych - w tym czasie było to stanowisko w dużej części honorowe, acz stosunkowo intratne. Jan przez kilka lat w Łukowie nawet nie był, zajęty studiowaniem w Niemczech. Siedzibą rodu stał się za to, przejęty od Kaznowskich, Radzyń, w którym w tym czasie była już fortalicja, mogąca z powodzeniem uchodzić za zaczątek rezydencji. Po Janie, który w 1572 otrzymał znacznie atrakcyjniejsze nadania w Małopolsce, starostwo łukowskie przejął Mikołaj (ur. 1550), który wraz z bratem Jerzym (ur. 1548) zdobył znacznie większą, ale jednoznacznie kiepską sławę.

Horror w Knyszynie

Sprawni, pracowici i pozbawienie jakichkolwiek zasad moralnych dworzanie nadużywali zaufania Zygmunta Augusta. To oni byli motorami podsunięcia mu Barbary Giżanki (która wcześniej, jak się wydaje, była kochanką Mikołaja...), co dało im możliwość zakulisowego wpływania na politykę królewską. To było jednak dopiero preludium. w lipcu 1573 roku towarzyszyli królowi w jego ostatniej podróży do Knyszyna. Opinia publiczna to właśnie Mniszchom w pierwszym rzędzie przypisała odpowiedzialność za fakt, że w ostatnich dniach i godzinach życia nad monarchą nikt nie sprawował opieki, natomiast znaczną część jego dóbr najbezczelniej rozkradziono. Aferę miał rozstrzygnąć sąd sejmowy, ale rzecz rozeszła się po kościach: w zasadzie całe otoczenie Zygmunta było w mniejszym czy większym stopniu unurzane w tej makabrycznej historii.

Ambicje duże, pieniędzy mało

Mikołaj po tej ponurej aferze nie pchał się już na pierwszy plan wielkich politycznych wydarzeń, uczestnicząc w nich tylko w niezbędnym z racji na stan i majątek zakresie. Jerzemu zaś niesława w niczym nie przeszkadzała, zresztą szybko dał inne powody do rozmów. W czasie wojen Batorego z Rosją wykazał się pewnym talentem wojskowym i osobistą odwagą. Znakomicie radził sobie w politycznych gierkach, zdobył sobie szczególną sympatię Zygmunta III, w czym mogła być pewna zasługa pokrewieństwa z kardynałem Bernardem Maciejowskim. Otrzymał tytuły starosty samborskiego i ozimińskiego oraz wojewody sandomierskiego. Oczywiście nie wyczerpywało to jego ambicji. No i musiał zdobywać pieniądze. Jego dotychczasowy majątek stanowiły w większej części dobra nadane niż dziedziczne. A wydatki miał ogromne: rozbudowa rezydencji pod Samborem, liczne darowizny dla Kościoła (upodobał sobie zwłaszcza ojców bernardynów...), edukacja synów, konieczność dogonienia w reprezentacyjności politycznych konkurentów. Szybko skończyło się długami. Jerzy nie był w stanie płacić zaległych kwot nawet królowi.

Bałagan w Moskwie

Dlatego kiedy pojawiła się szansa zarobienia wielkich pieniędzy na wschodzie - Jerzy nie zawahał się ani chwili.

Po śmierci Iwana Groźnego w 1584 roku zostało dwóch synów. Tron objął starszy Fiodor. Szybko stało się jednak jasne, że nie ma on żadnych talentów i umiejętności do rządzenia państwem, faktyczne rządy sprawował możny bojar Borys Godunow. Młodszy syn Dymitr został zesłany do prowincjonalnego Uglicza. Nie jesteśmy w stanie zbyt wiele powiedzieć o jego zdolnościach, ponieważ w 1591 zmarł w dość tajemniczych okolicznościach: rzekomo w ataku apopleksji, miał nadziać się na nóż. Rzecz budziła plotki, ale nie specjalne emocje - do czasu kiedy zmarł również Fiodor, a tron objął Godunow... O ile wcześniej Borys cieszył się dość powszechnym szacunkiem, o tyle teraz, wyniesiony na tron, natychmiast dla wielu innych bojarów stał się wrogiem.

I w takim momencie, w 1603 roku, powróciło widmo z Uglicza.

Oszust, ale sprawny

Na pograniczu Moskwy i Litwy objawił się młodzieniec, który z wielką swadą, zręcznością i zapałem zaczął przekonywać, że jest, cudem ocalałym, carewiczem Dymitrem. Oczywiście dość szybko dla wszystkich w miarę przytomnych stało się jasne, że jest to były mnich prawosławny, Griszka Otriepjew. Ale fakty nie powinny przeszkadzać w dobrych historiach, zwłaszcza w polityce. Krętacza opieką objęli Konstanty i Adam Wiśniowieccy oraz Jerzy Mniszech. A ten zaś gotów był oddać mu nawet za żonę swoją córkę Marynę. Perspektywa zostania teściem cara okazała się nie do odrzucenia.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. V) - relacje z nieistniejącego świata

Mapa przedwojennych Ryk - na przedmieściu

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć. Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Przestrzeń miasta z czasów, kiedy było ono polsko-żydowskim konglomeratem, wyglądała zupełnie inaczej. Niektóre obiekty obecne jeszcze w międzywojniu bezpowrotnie zginęły (na czele z kościołem św. Jakuba), niektóre zmieniły swoje przeznaczenie (dawna synagoga), inne wreszcie są interpretowane i kojarzone zupełnie inaczej (dawny cmentarz żydowski i drogi prowadzące do niego, ale też miejskie przestrzenie rekreacyjne).

Dobrym przewodnikiem po dawnych Rykach jest np. opis Majlecha Derfnera „Żydowskie Ryki" umieszczony w dziale „Życie społeczne" (jego wcześniejszą część przedstawiliśmy w poprzednim numerze). W internecie dostępne jest polskie tłumaczenie (z jidysz na angielski p. Bluma Ledenhendler, z angielskiego na czeski p. Michael Dunayewski, z czeskiego na polski p. Andrzej Cieśla), zamieszczone oparte jest o wersję angielską.

Sad Konarzewskich

Od nowego kościoła, na południe od szosy warszawskiej, rozciąga się tak zwany sad dworski, który zajmuje kilkaset arów i należy do pana Konarzewskiego (chodzi o rodzinę Konarzewskich. Józef w latach trzydziestych dzierżawił ponad 627 hektarów - przyp. ZS). Ten sad był istnym lasem rozmaitych odmian drzew owocowych, mogących rosnąć w naszym klimacie. Strzeżony był przez dozorcę z groźnym psem i zwykli ludzie z miasta nie mogli tam wchodzić.

Miejsce schadzek

Za sadem dworskim, po tej samej stronie szosy warszawskiej, na trochę wyżej położonym terenie, był niewielki zagajnik zwany Brzezinka. Rosły tam gęsto stare i młode drzewa. W gorące dni stawał się schronieniem dla zmęczonych mieszkańców. Młode zakochane pary również umawiały się tam na randki, a w szabat, po świątecznym posiłku, między drzewami było rojno jak w ulu. Żydzi opuszczali swoje ciasne i duszne mieszkania i przychodzili tu cieszyć się szabatową drzemką. Przed I wojną światową, za rządów cara, w zagajniku spotykali się na narady rewolucjoniści.

Zimą w lasku panował mrok. Brzozy stały nagie, jakby jakaś brutalna siła zerwała z nich piękne liście. Nagie gałęzie, niczym wysuszone żyły, wyglądały upiornie.

Przedmieście biedoty

Na końcu brzozowego lasku kończył się też sztetl. Prowadząca od tego miejsca droga do stawu Buksa, który wpływał do miejskiej rzeki. Był dość głęboki, czysty i przejrzysty. Piaszczyste brzegi służyły jako plaża. Latem ludzie się tu kąpali i pływali. Zimą, kiedy tafla zamarzała, jeździli na łyżwach.

Między brzegiem rzeki a prawą stroną szosy warszawskiej stały chaty. Mieszkali tu ci, których nie stać było na lepsze mieszkanie. Za chatami stało kilka budynków z małymi sklepami, gdzie można było kupić coś do jedzenia, cukierki i napoje.

Nie ma to jak szczaw

Położoną za nimi łąkę nazywało się zwykle pasternik. Był to ogromny plac porośnięty trawą. Kiedy odbywały się jarmarki, pasternik zamieniał się w miejsce handlu bydłem i końmi. Na jego krańcach rosły pyszne liście szczawiu. Dzieci przychodziły je zbierać, a matki robiły z nich pyszny barszcz szczawiowy. Co to był za barszcz! Jedzony na zimno, z dodatkiem śmietany, smakował bosko. Z młodym ziemniakiem, co tu jeszcze można powiedzieć... Centrum miasta

Warszawska za pastwiskiem rozdzielała się. Jedna odnoga prowadziła do centrum miasta i stawała się jego główną ulicą. Były tam położone kancelarie, ratusz i wszystkie urzędy, policja i areszt. Północna część była po obu stronach gęsto zabudowana lepszej klasy budynkami. Mieściły się tu duże sklepy, takie jak hurtownia Abrahama Fajwel, Lejba Khayelesa ze szkłem i ceramiką, sklep Estery Khawe, duża apteka, Abrahama Lejzera z artykułami żelaznymi oraz wielobranżowy sklep Fejgi Dwosze, gdzie można było dostać wszystko, od dodatków krawieckich aż po buty i ubrania.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ce05135527

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 - 1803) - ciotka radzyńskich Potockich (cz. V)

„Wielka Mądrocha” na radzyńskich włościach

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.



Portret Katarzyny z lat osiemdziesiątych XVIII wieku Charlesa de Pechwilla

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić, a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Ignacemu zastępowała matkę i to ona, poza samym bezpośrednio zainteresowanym, miała decydujący wpływ na porzucenie przez niego planu rozwinięcia kariery duchownej.

Nienawiść do Moskali i Stanisława Augusta

Pisze Morawski: „Pani Kossakowska była przede wszystkiem Potocką, dla dobra rodziny wichrzyła i politykowała to z Prusami, to z Rosy , ale w czasie konfederacyi barskiej zrodził się w jej duszy przemożny resentyment do Rosyan, jako do prześladowców Pilawy i religii, którym ogarnęła Poniatowskiego, kreaturę moskiewską a zarazem homo novus`a i „ateusza”, co zajął miejsce przeznaczone Wettinowi. I saska fakcyantka, widząc, że ani potomek Augusta, ani żaden Potocki nie zdetronizuje Stanisława Augusta, zaczęła w miarę, jak wypadki - zwłaszcza życzliwość Wiednia dla Barzan - i stosunki majątkowe po pierwszym rozbiorze ją do tego skłaniały, chylić się ku Austryi”.

Wokół ślubu Ignacego

Stanisława Augusta długo nienawidziła z całego serca i była to, jak się wydaje emocja przewyższająca nawet ciepło uczuć do Ignacego. Kiedy wychowaniec w 1772, świeżo zdjąwszy sutannę, oświadczył się Elżbiecie Lubomirskiej, wokół ślubu i wesela rozegrała się polityczno - towarzyska gierka. Otóż oczekiwano po Katarzynie, że jako matka pana młodego pójdzie zapraszać na gody króla, czego stanowczo odmówiła, komentując na boku, że sobie świetnie bez Stanisława poradzą.

Pojednanie, prawie szczere...

Dopiero w czasach Sejmu Wielkiego, kiedy zjechała do Warszawy i jej zjadliwe komentarze nie tylko był źródłem uciechy, ale i wydarzeniami politycznymi, jako tako zaczęła „Ciołka” tolerować. Tym razem „Pamiętnik anegdotyczny...” Cieszkowskiego: „Kossakowska zjechawszy się z nim w domu Branickiej, kasztelanowej krakowskiej, na pierwszym wstępie odezwała się do niego: - Pierwszy raz witam mego króla i Polaka razem. Król jej odpowiedział uprzejmie: Miło dla serca mego usłyszeć, żeś mnie pani nazwała Polakiem, więc już teraz wszyscy sobie jesteśmy przyjaciółmi. Gdy w dzień św. Stanisława czyniono w ogrodzie Krasińkich, wielkie przygotowania do obchodu imienin Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmowego, i gdy pośród balu spełniano toasty: Wiwat naród z królem, król z narodem!, Kossakowska powątpiewając zawsze o stałości króla, dodawała, mówiąc: Wiwat król z narodem! póki z narodem! póki z narodem!”.

Pod berłem Habsburgów

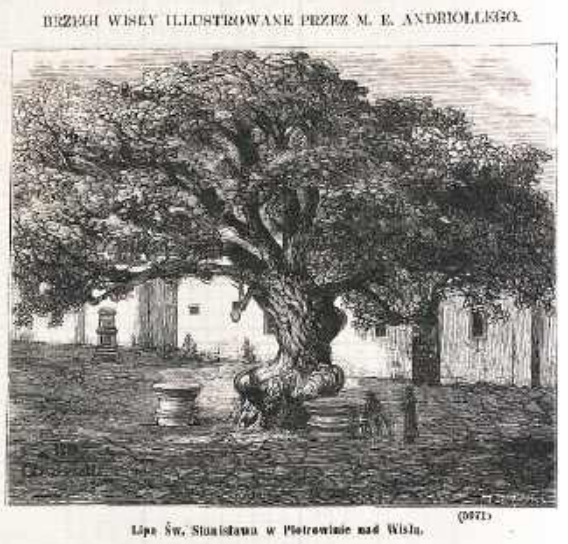
W zasadzie jedynym monarchą, z którym nie darła kotów i którego szczerze szanowała, był Józef II. Gadała z nim w łamanym czeskim, a kiedy ten ubolewał, że nie może pogwarzyć z nią po niemiecku, ta znalazł i tu powód, żeby ukłuć Stanisława Augusta: „Najjaśniejszy Panie, nasz król jest Polakiem, dotąd wszakże myśmy jego ani on nas zrozumieć nie mógł...”. Choć po prawdzie to i Habsburgowie nie mieli z nią łatwo. Kiedy rezydowała w Galicji, najpierw w Stanisławowie później we Lwowie, ustawicznie zalegała z podatkami. Kiedy przyszedł poborca upominający się o zaległe podatki, otrzymał dwa nocniki z zacnego kruszcu. Ale nie puste... Opinia publiczna była zachwycona, opowieści o starościnie jako patriotce i ostoi najlepszego sarmackiego humoru obiegły kraj.

cdn.

Zbigniew Smółko

Najgłośniejszy proces XI wieku - Piotrawin koło Łazisk w powiecie opolskim - cz. III

Biskup Stanisław na świadka powołał... nieboszczyka



Wedle legendy, dokonawszy cudu, biskup Stanisław miał zerwać gałązkę z lipy, wsadzić ją w ziemię do góry nogami i kazać rosnąć. Lipa rosnąca pod kościołem rzeczywiście sprawiała wrażenie rosnącej korzeniami do góry, co było wielokrotnie opisywane jako cud przyrody. Oryginalne, być może nawet 1000-letnie drzewo, spłonęło od pioruna w 1930, w jego miejscu rosną trzy młodsze lipki. Rysunek autorstwa Michała Andriollego

Rycerz Piotr z Janiszewa herbu Strzemię zapisał (bądź sprzedał) diecezji krakowskiej ziemię w należącej do siebie i noszącej jego imię miejscowości nad Wisłą. Kiedy zmarł, rodzina nie chciała się z tym pogodzić i pozwała biskupa przed sąd. Bolesław Śmiały serdecznie nie znosił duchownego i poprosił o przedstawienie świadka umowy. Ku powszechnemu zdumieniu donator wstał z martwych, zaświadczył, co miał zaświadczyć, przeżył jeszcze trzy lata i dopiero wtedy udał się na definitywnie wieczny spoczynek.

Powołany na świadka w sprawie o przekazanie tutejszego majątku rycerz Piotr zeznał na korzyść biskupa. W tej sytuacji nawet niechętny Stanisławowi władca musiał orzec na jego korzyść.

Całe wydarzenie mogło być jednym z przejawów narastającego konfliktu, który po kilku latach zaskutkował śmiercią biskupa, wyjazdem Bolesława z kraju i jego, też dość tajemniczym, zgonem na Węgrzech.

Co zapamiętano?

Nie mamy pewności również co do formy miejscowej pamięci o wydarzeniach będących początkiem hagiograficznej legendy. O parafii wiemy, że istniała najpewniej w II połowie XI wieku, w XII była jedną z najważniejszych w regionie: mimo że sama niewielka, jednak położona na przecięciu kilku ówczesnych szlaków komunikacyjnych. Pierwotny kościół znajdował się w tym miejscu, co dzisiejszy. Do 1440 stała świątynia drewniana, dopiero wtedy Zbigniew Oleśnicki ufundował, znaną nam do dzisiaj, budowlę gotycką oraz kaplicę nad grobem rycerza Piotra. Podobnie jednak jak w wypadku całego kultu św. Stanisława, nie jesteśmy w stanie potwierdzić jego żywotności przed początkiem XIII wieku, kiedy spisane zostały przez Wincentego z Kielczy żywoty oraz przez Wincentego Kadłubka relacja w jego Kronice. Źródła archeologiczne również nie dają ostatecznych odpowiedzi: odnaleziona na Gotlandii chrzcielnica, na której rzeźby doskonale odpowiadają przebiegowi piotrawińskiego sądu i mogąca świadczyć nie tylko o dawności, ale i powszechności pamięci o cudzie, nie jest jednoznacznie wydatowana: uczeni wahają się w ocenach między XII a XIII stuleciem.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kaplica grobowa Zamoyskich

Wjeżdżając od Lublina do Kamionki po lewej stronie, na obszernym cmentarzu, zobaczyć można, wyjątkowej zaiste urody, neogotycką kaplicę cmentarną, zbudowaną w latach 1890-1893 jako miejsce wiecznego spoczynku dla właścicieli nieodległej Kozłówki, Anielę z Potockich i Konstantego Zamoyskiego.



Zbudowana została w stylu neogotyckim. Być może przewidziano dla niej również możliwość odprawiania nabożeństw, ponieważ posiada m.in. balkon dla chóru i pełne wyposażenie liturgiczne, dekoracje malarskie i witraże.

Jako pierwsza, jeszcze w 1890 roku została pochowana tutaj wieloletnia domowniczka Kozłówki, dawna opiekunka dzieci Anny i Jana Zamoyskich, Paulina Morowska. Później w krypcie pochowano Anielę (1917) i Konstantego (1923).

W ostatnich latach przeszła gruntowny remont zewnętrzny. To taki pierwszy poważniejszy remont od czasów powstania tej kaplicy. Prace dotyczyły renowacji i remontu dachu, elewacji i izolacji przeciwwilgociowych pionowych i poziomych kaplicy.

Fotografia z dokumentacji konserwatorskiej na stronie zabytek.pl z roku 1983.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl ce05135527

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik ma nowego środkowego obrońcę. Za zielono-czarnymi dwa sparingi

Trener Jurij Szatałow kompletuje zespół na trudną wiosnę w Betclic 1. Lidze. Górnik zakontraktował środkowego obrońcę ze Słowenii. Wcześniej klub wypożyczył młodego pomocnika z Zagłębia Lubin. Zielono-czarni mają za sobą już dwa mecze kontrolne.



Fot.Górnik łęczna

Luka Guček zaliczył udany debiut w Górniku - Słoweniec wpisał się na listę strzelców w meczu z Avią Świdnik

Pierwszoligowy Górnik przechodzi duże zmiany. Jest nowy prezes - Grzegorz Szkutnik zastąpił na tym stanowisku Macieja Grzywę, który kilka tygodni temu zrezygnował. Jest nowy trener - Jurij Szatałow wrócił do zawodu po niemal dekadzie rozbratu z futbolem.

W ostatnich dniach zielono-czarni rozwiązali kontrakty z trzema młodymi zawodnikami, którzy w ostatnich miesiącach nie byli w stanie wywalczyć miejsca w składzie Górnika, a i nowy szkoleniowiec nie widział w nich potencjału.

Luka Guček w Górniku

Klub z Łęcznej w czwartek, 15 stycznia poinformował natomiast o podpisaniu kontraktu z nowym środkowym obrońcą. To Luka Guček, 26-letni Słoweniec.

W Słowenii reprezentował barwy takich klubów jak: NK Krško Posavje, NK Domžale, NK Roltek Dob oraz NK Radomlje. W przeszłości szkolił się też w młodzieżowych drużynach hiszpańskiego Realu Betis. Grał także na Ukrainie: w zespołach Czornomorec Odessa oraz Worskła Połtawa.

Zaliczył ponad 20 występów w młodzieżowych reprezentacjach Słowenii. Przez ostatnie miesiące był zawodnikiem słoweńskiego NK Maribor, jednak w tym sezonie zagrał tylko w trzech meczach. Jego umowa została rozwiązana.

- Miałem kilka ofert, ale gdy usłyszałem o zainteresowaniu Górnika, nie wahałem się ani chwili. Znam ten klub i wiem, że polska pierwsza liga prezentuje wysoki poziom. Duży wpływ na moją decyzję miała również rozmowa z Egzonem (Kryeziu - przyp. red.), którego znam jeszcze z występów w kadrze narodowej: jego pozytywna opinia o klubie i kraju bardzo mi pomogła - mówi Luka Guček w rozmowie z klubowymi mediami.

- To zawodnik, który wnosi do zespołu doświadczenie i stabilność, których potrzebowaliśmy w bloku defensywnym. To element konsekwentnie realizowanego planu wzmacniania drużyny przed rundą wiosenną i walką o utrzymanie. Wierzymy, że jego międzynarodowe obycie oraz ponad 80 występów w lidze słoweńskiej przełożą się na solidność naszej obrony - powiedział Grzegorz Szkutnik, prezes Górnika, również cytowany przez klubowe media.

Luka Guček podpisał z Górnikiem kontrakt ważny do 30 czerwca z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Piłkarz wypożyczony do Górnika z Zagłębia

Słoweniec nie jest jednak pierwszym nowym piłkarzem Górnika tej zimy. W środę, 14 stycznia klub poinformował o wypożyczeniu Kamila Nowogońskiego z Zagłębia Lubin. To 18-letni ofensywny pomocnik, który ma już w CV debiut w ekstraklasie, a także występy w młodzieżowych kadrach narodowych.

Kamil Nowogoński został wypożyczony do Górnika do końca sezonu 2026/2027.

Dwa mecze kontrolne

Piłkarze Górnika rozegrali już dwa sparingi, oba na boisku pod balonem w Łęcznej. 14 stycznia rozbili trzecioligową Świdniczankę Świdnik 6:1. Bramki zdobywali Dawid Tkacz, Kamil Orlik, Branislav Spáčil i Bekzod Ahmedov. W spotkaniu wystąpił testowany Szymon Majewski ze Stali Kraśnik.

Trzy dni później zielono-czarni podejmowali Avię Świdnik, również z III ligi. Debiutanckiego gola strzelił dla „Górników" Luka Guček, a spotkanie zakończyło się remisem 1:1. W ekipie z Łęcznej wystąpił m.in. testowany Mateusz Hołownia, ostatnio bez klubu, wcześniej grał m.in. w Legii Warszawa czy Wiśle Kraków.

21 stycznia Górnik zmierzy się z Resovią, a potem z Chełmianką Chełm i KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Do rozgrywek ligowych zielono-czarni wracają 8 lutego.

Górnik Łęczna - Świdniczanka Świdnik 6:1

Bramki: Tkacz 4`, 67`, Orlik 34`, Spáčil 75`, 84`, Ahmedov 79` - zaw. testowany 57`.
Górnik: Pindroch (46` Olszak) - Jaroszyński (54` Majewski), Stępniak, Abbott, Ogaga, Kryeziu (73` Kołodziejczak), Deja (46` Ahmedov), Nowogoński (54` Osipiuk), Tkacz, Orlik (60` Traoré), Spáčil.

Górnik Łęczna - Avia Świdnik 1:1

Bramki: Guček 78` - Marek 60`.
Górnik: Pindroch (46` Olszak) - Jaroszyński (46` Guček), Hołownia (81` Stępniak), Abbott (46` Osipiuk), Ogaga (46` Bednarczyk), Kryeziu, Deja (55` Ahmedov), Nowogoński, Orlik (89` Kołodziejczak), Tkacz (55` Janaszek), Spáčil (63` Santos).

Dominik Smagała

Z Łęcznej na Podlasie

Daniel Rusek z Łęcznej nowym trenerem rezerw Jagiellonii

Były trener związany przez lata z Górnikiem Łęczna, Daniel Rusek, oficjalnie objął stawy Jagiellonii II Białystok. Szkoleniowiec, który przez ostatnie trzy lata pracował na szczeblu centralnym z pierwszym zespołem zielono-czarnych, ma teraz wprowadzić młodych zawodników z Podlasia w świat seniorskiej piłki.



Daniel Rusek dla Jaga.tv

Daniel Rusek to postać doskonale znana kibicom w naszym regionie. Przeszedł on w Górniku Łęczna niemal wszystkie szczeble trenerskiej drabiny – od grup dziecięcych U8, aż po rolę asystenta w pierwszym zespole na poziomie I ligi. Teraz przed nim zupełnie nowe wyzwanie w Białymstoku. Doświadczenie z I ligi kluczem do sukcesu

Przejście z Łęcznej do Białegostoku to dla trenera Ruska świadomy krok w stronę samodzielnej pracy w nowym środowisku. Szkoleniowiec podkreśla, że jego głównym celem jest transfer wiedzy zdobytej na poziomie pierwszej ligi do zespołu rezerw, w którym dominują młodzi piłkarze.- Pracowałem ostatnio trzy lata na poziomie seniorskim z pierwszym zespołem Górnika i to chciałem właśnie przełożyć na ten zespół - mówił Daniel Rusek w rozmowie z JagaTV. – Piłka seniorska ma swoje walory, które możemy wykorzystać, żeby tych chłopców szybciej do tego przystosować. Ważna rola trenera Mamrota Co ciekawe, w podjęciu decyzji o przenosinach na Podlasie pomogły konsultacje z innym trenerem doskonale znanym w obu miastach - Ireneuszem Mamrotem. To właśnie pod jego skrzydłami Rusek zbierał szlify w Łęcznej, a sam Mamrot w przeszłości z sukcesami prowadził pierwszą drużynę Jagiellonii.

- Jedno zdanie, które usłyszałem od trenera: żebym się nie wahał z podjęciem decyzji, żeby tutaj dołączyć - przyznał Rusek, dodając, że tak pozytywna opinia o klubie ułatwiła mu podpisanie kontraktu.

Nowa tożsamość zespołuChoć trener Rusek zdążył już poznać drużynę i przeprowadzić pierwsze testy wydolnościowe, prawdziwa praca taktyczna rusza teraz. Nowy szkoleniowiec ma już konkretną wizję zmian, które oparł na analizie ostatnich spotkań Jagiellonii II.Wśród priorytetów wymienia poprawę obrony pola karnego oraz zwiększenie intensywności w fazie ataku, tak aby zespół grał skutecznie na całej długości boiska („box to box"). – Chcemy, żeby ten zespół miał swoją tożsamość – podkreśla szkoleniowiec. Szansa dla młodzieży

Praca w zespole rezerw to zawsze balansowanie między wynikami sportowymi a rozwojem indywidualnym zawodników. Dla wielu graczy Jagiellonii współpraca z trenerem, który jeszcze niedawno analizował rywali na zapleczu Ekstraklasy, może być ogromnym bodźcem rozwojowym. Daniel Rusek zapowiada wprowadzanie zmian „małymi krokami", by uniknąć chaosu i pozwolić piłkarzom na płynne przyswojenie nowych zasad taktycznych.

Grzegorz Kuczyński

WSP

eprasa.pl ce05135527

Siatkarze ze zmiennym szczęściem

Bogdanka LUK Lublin jest w trakcie bardzo intensywnego okresu z dużą liczbą meczów. W minionym tygodniu żółto-czarni rozegrali dwa spotkania w PlusLidze.

We wtorek podopieczni trenera Stephane`a Antigi niespodziewanie ulegli na własnym parkiecie InPost ChKS Chełm 1:3. Rezultat ten był spowodowany w dużej mierze natężeniem gier w ostatnim czasie, gdy Bogdanka LUK rywalizowała w zwycięskim dla siebie turnieju o Puchar Polski, a także mierzyła się w Belgii w ramach rozgrywek Ligi Mistrzów. To oraz urazy w zespole sprawiły, że szansę występu otrzymali rezerwowi, co miało wpływ na wynik.

Mnóstwo krwi napsuł obrońcom tytułu najskuteczniejszy na boisku Remigiusz Kapica, który zdobył aż 26 punktów i zasłużenie sięgnął po tytuł MVP zawodów w hali Globus. Sensacyjny triumf dał drużynie z Chełma



Fot. Michał Janek

Bogdanka LUK Lublin jest liderem tabeli PlusLigi

awans z ostatniego, 14. miejsca w lidze aż na 11. pozycję.

Bogdanka LUK Lublin - InPost CHkS Chełm
1:3
(17:25, 25:20, 23:25, 27:29)
Lublin: Prokopczuk 2, Henno 11, Gyimah 10, Sasak 2, Wachnik 13, Zając 7, Czyrek (libero) oraz Young (13), McCarthy-
Chełm: Blankenau 2, Rusin 8, Swodczyk 4, Kapica 26, Esfandiar, Turski 9, Sonae (libero) oraz Piotrowski 16, Esfandiar 7, Fasteland 1

W sobotę ekipa z Lublina pojechała do Bełchatowa. Przed starciem było jasne, że mistrzowie Polski zagrają z PGE GiEK Skrą osłabieni. Mateusz Malinowski i Kewin Sasak zmagają się bowiem z urazami, a Daenan Gyimah musiał pauzować z powodu choroby. Braki kadrowe nie wpłynęły negatywnie na postawę obrońców tytułu. Żółto-czarni zaprezentowali się w bardzo dobrym stylu i zasłużenie sięgnęli po komplet punktów.

W pierwszym secie triumfowali różnicą pięciu oczek. Następną partię wygrali do 19. Z kolei w trzeciej odsłonie rozprawili się z przeciwnikami w 21 minut, pieczętując tym samym zasłużone zwycięstwo. W całej konfrontacji Bogdanka LUK wywalczyła 25 pkt przy swojej zagrywce (przy zaledwie 11 oczkach rywali), zaliczyła 11 bloków i zanotowała pozytywne przyjęcie na poziomie 51 procent (PGE GiEK Skra miała w tej statystyce 37 proc.). Po tytuł najlepszego zawodnika spotkania sięgnął Wilfredo Leon - autor 24 punktów.

Kolejny mecz czeka Bodankę LUK w czwartek, 22 stycznia. Wówczas Marcin Komenda i spółka zagrają w wyjazdowej potyczce w Lidze Mistrzów z Galatasaray Stambuł. Początek starcia z tym przeciwnikiem zaplanowano o godzinie 18.

PGE GiEK Skra Bełchatów - Bogdanka LUK Lublin
0:3
(20:25, 19:25, 16:25)
Lublin: Henno 11, Komenda 1, Wachnik 6, Leon 24, Grozdanow 5, McCarthy 8, Hoss (libero) oraz Prokopczuk

Karol Kurzępa

PGE Start grał z Kingiem Szczecin

PGE Start Lublin rozegrał bardzo wyrównany mecz z Kingiem Szczecin. Wicemistrzowie Polski o korzystny wynik walczyli do samego końca.

Goście zaczęli mecz od prowadzenia 5:0, ale szybko stracili rezon i chwilę później przegrywali już 8:18. Kwartę zakończyli z 13 „oczkami" na koncie, ale rywale mieli ich o dziewięć więcej. W drugiej kwarcie King uzyskał nawet 14 punktów przewagi, ale Lublinianie zaliczyli 11 punktów z rzędu i nawiązali walkę. Dwukrotnie doprowadzili nawet do remisu i to głównie za sprawą trzech graczy - Connera Frankampa, Jordana Wrighta i Liama O`Reilly`ego. Pierwszy zakończył połowę z 12 punktami, drugi miał ich 10, a trzeci 9. Do przerwy miejscowi prowadzili jednak 45:43.

Po zmianie stron obie drużyny miały problem z wykończeniem akcji, ale wynik był bliski. Kolejny świetny moment notował Wright i na niespełna dwie minuty do końca kwarty dał Startowi pierwsze prowadzenie od początku spotkania. To udało się nawet utrzymać do końca odsłony, która skończyła się wynikiem 62:59 dla podopiecznych Wojciecha Kamińskiego. Ci utrzymywali przewagę również na początku czwartej kwarty, ale głównie było to tylko jedno posiadanie. Szczecinianie na prowadzenie wrócili dokładnie na 3,5 minuty do końca. Niestety ta za chwilę wynosiła już dwa posiadania po serii skutecznych akcji Kinga. Na 20 sekund do końca mógł ją jeszcze zniwelować O`Reilly, ale nie trafił spod kosza, co praktycznie zamknęło mecz. Gospodarze wykorzystali jeszcze rzuty wolne i finalnie wygrali 81:75.

King Szczecin - PGE Start Lublin
81:75
(22:13, 23:30, 14:19, 22:13)
Start: Wright 27, Frankamp 19, O`Reilly 13, Tokoto 8, Ford 4, Pelczar 3, Put 1, Griffin, Krasuski, Szymański

Kacper Ciuksza

Grad goli w sparingu Motoru Lublin. Wrócił „Jacek" i też strzelił

Motor Lublin rozegrał pierwszy sparingu w tureckim Belek i kibice mogą być niezwykle zadowoleni. Fani żółto-biało-niebieskich obejrzeli mnóstwo goli i pełną dominację ich zespołu z rywalami z Serbii. Autorem jednego z trafień był ulubieniec lubelskich kibiców - wracający po kontuzji Mbaye Jacques Ndiaye.

Przed wyjazdem do Turcji piłkarze Motoru rozegrali sparing ze Stalą Stalowa Wola i ograli drugoligowców 5:1. W pierwszym spotkaniu w Belek przyszło im zmierzyć się z teoretycznie lepszym rywalem - IMT Novi Beograd, a więc 12. zespołem serbskiej ekstraklasy.

Mecz zaczął się od szybkiego prowadzenia piłkarzy Mateusza Stolarskiego po szybkim wyjściu z własnej połowy w 17. minucie gry. Zaczęło się od fantastycznej długiej piłki od Jakuba Łabojko, a akcję do pola karnego podprowadził Michał Król. Skrzydłowy zagrał wzdłuż bramki do Fabio Ronaldo, a ten, chociaż nie oddał strzału, to opanował piłkę i dograł ją na 11. metr. Tam między obrońców wkleił się Mathieu Scalet i płaskim strzałem zdobył bramkę na 1:0. Kolejną bramkę udało się zdobyć Motorowi w 45. minucie. Tym razem do siatki trafił Bright Ede, który zablokował strzał Filipa Lubereckiego, ale opanował piłkę i prostym strzałem wpakował ją do siatki. Rywale prawdopodobnie słusznie sugerowali, że obrońca był na spalonym, ale trafienie i tak zostało uznane.

Na początku drugiej odsłony to rywale obili poprzeczkę Ivana Brkicia. Jednak zaledwie kilkadziesiąt sekund później, w 57. minucie faulowany w polu karnym rywali był Fabio Ronaldo i arbiter podyktował „jedenastkę". Tę pewnie wykorzystał Rodrigues i podwyższył wynik na 3:0. Niedługo później trener Stolarski wymienił cały skład.

W 72. minucie kolejna grupa piłkarzy zdążyła się popisać - po dośrodkowaniu z rzutu wolnego piłkę na klatkę piersiową przyjął Herve Matthys i mocnym strzałem lewą nogą dał Motorowi prowadzenie 4:0. Mecz podzielony był na trzy części, a ta ostatnia trwała 30 minut. Już na jej początku Matthys wybijał piłkę z linii bramkowej po strzale jednego z przeciwników. Rywale nie trafili, ale „Motorowcy" zrobili to w 99. minucie za sprawą Mbaye Jacquesa Ndiaye. Senegalczyk wracający po kontuzji kapitalnie przymierzył lewą nogą w kierunku dalszego słupka bramki.

Zaraz po golu Ndiaye arbiter podyktował rzut karny dla rywali, chociaż raczej nie było faulu. Jović nie pomylił się i zdobył bramkę honorową dla przeciwników. W dalszej części gry kolejne trzy sytuacje miał Karasek, ale znów się pomylił. Więcej goli już nie padło i finalnie po dwóch godzinach gry „Motorowcy" wygrali 5:1.

Kacper Ciuksza

Odwieczny rywal zwyciężony

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin jako pierwsze w sezonie 2025/2026 pokonały KGHM Zagłębie Lubin w Orlen Superlidze kobiet. Dzięki temu biało-zielone nadal liczą się w walce o mistrzostwo Polski.

Gospodynie środowej potyczki przystąpiły do rywalizacji z ogromną chęcią zrewanżowania się „Miedziowym" za cztery dotychczasowe porażki w obecnym sezonie.

Do przerwy w hali Globus padł remis 15:15. To nie był dla wicemistrzyń Polski satysfakcjonujący wynik, zwłaszcza że podczas pierwszej połowy Lublinianki miały nawet pięć bramek przewagi.

Po zmianie stron miejscowe szybko wróciły na prowadzenie i nie oddały go już do końcowej syreny. Ostatecznie miejscowe sięgnęły po zasłużony triumf 34:28.

PGE MKS El-Volt wygrał w środę po raz dwunasty w trwających rozgrywkach. Natomiast „Miedziowe" zanotowały premierową porażkę po serii czternastu kolejnych zwycięstw. Aktualnie Lublinianki tracą do Lubinianek w tabeli sześć punktów, ale mają na koncie o jedno spotkanie rozegrane mniej.

PGE MKS El-Volt Lublin - KGHM Zagłębie Lubin
34:28 (15:15)

Lublin: Wdowiak, Martins - Rosiak 8, O`Mullony 5, Górna 5, Andruszak 5, Szynkaruk 3, Radosavljević 2, Gliwińska 2, Lima 1, Planeta 1, Tomczyk 1, M. Więckowska, D. Więckowska, Przywara

Karol Kurzępa

Świetnie radzą sobie w Europie

Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin rozegrały pierwszy mecz 1/8 finału międzynarodowych rozgrywek EuroCup. Akademiczki zmierzyły się na wyjeździe z mistrzem Belgii - klubem Castors Braine

Od początku spotkania w Belgii różnica klas na korzyść gości była widoczna, o czym najlepiej świadczył wynik. Po 10 minutach przyjezdne prowadziły różnicą dwunastu punktów, natomiast na dużą przerwę schodziły, wygrywając 50:31.Po zmianie stron długo wydawało się, że obraz gry będzie podobny. Gdy po trzeciej kwarcie Lublinianki miały 18 oczek zaliczki, wydawało się, że ich zwycięstwo nie będzie zagrożone nawet przez chwilę. Bardzo słaba czwarta partia w wykonaniu akademiczek nieco pogorszyła wrażenie. Podczas ostatniej ćwiartki gospodynie zbliżyły się bowiem na dystans siedmiu punktów.

Finalnie jednak triumfowały biało-zielone i to one są w lepszej sytuacji przed rewanżem, który zaplanowano 22 stycznia w hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich w Lublinie.

Castors Braine - Lotto AZS UMCS Lublin
67:77
(15:27, 16:23, 20:19, 16:8)
Lublin: Ryan 21, Slocum 17, Ullmann 15, Borkowska 10, Stanković 9, Wnorowska 5, Wojtala, Adamczuk

Karol Kurzępa

WSP

eprasa.pl ce05135527

Sto dni przed Maturą

Polonez i Bal Maturalny w Zespole S nr 2 w Dęblinie im. Marii Dąbrowsk



Studniówka ZSZ nr 2 w Dęblinie

W sobotę, 17 stycznia maturzyści Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Dęblinie im. Marii Dąbrowskiej rozpoczęli swój bal maturalny. Obchodzony w setny dzień przed egzaminami maturalnymi bal rozpoczął się punktualnie o godzinie 19 od poloneza – tradycyjnego tańca inaugurującego bal. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie klas maturalnych, ich opiekunowie oraz zaproszeni goście.

Gabriela Przybysz









RYK

eprasa.pl ce05135527

Szkół Zawodowych
iej









RYK

Łukasz Tomaszewski z wielkim awansem!



Uroczystość, która odbyła się 15 stycznia, zgromadziła przedstawicieli kierownictwa straży pożarnej oraz lokalnych władz samorządowych. Lubelskiemu Komendantowi Wojewódzkiemu PSP towarzyszył starosta rycki Dariusz Szczygielski, a także funkcjonariusze i pracownicy Komendy Powiatowej PSP w Rykach

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Rykach odbył się uroczysty apel, podczas którego ogłoszono istotne zmiany kadrowe w strukturach ryckiej PSP.



Mł. bryg. Łukaszowi Tomaszewskiemu (z prawej) powierzono pełnienie obowiązków Komendanta Powiatowego PSP w Rykach

Decyzje personalne zostały podjęte przez Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie, st. bryg. Zenona Pisiewicza.

Z dniem 16 stycznia st. bryg. Krzysztof Morawski objął pełnienie obowiązków Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Jednocześnie mł. bryg. Łukaszowi Tomaszewskiemu powierzono pełnienie obowiązków Komendanta Powiatowego PSP w Rykach, co stanowi dla niego znaczący awans zawodowy.

mp

Medale i odznaczenia wśród dęblińskich seniorów lotnictwa



Pierwsze w 2026 roku zebranie Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP w Dęblinie odbyło się w Muzeum Sił Powietrznych

Pierwsze w 2026 roku zebranie Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP w Dęblinie odbyło się w Muzeum Sił Powietrznych.

Prezes Dęblińskiego Oddziału SSLWRP, ppłk rez. mgr Mirosław Michaluk, wręczył Krzyż za Zasługi dla Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP nadany przez Zarząd Główny SSLWRP. Odznaczenia otrzymali płk dypl. pil. Zdzisław Mularski oraz płk dypl. pil. Krzysztof Żuk.

Z okazji 50. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego życzenia oraz listy gratulacyjne odebrali: mjr pil. mgr inż. Tadeusz Radzik, ppłk pil. mgr inż. Tadeusz Kozieł, mjr pil. inż. Tadeusz Prokop oraz ppłk mgr inż. Jan Węska.

Podczas spotkania wręczono także medale „100 lat Szkoły Orląt”, wydane przez dęblińskiego oddział SSLWRP. Otrzymali je: Eugeniusz Nakonieczny, ppłk dr inż. Jerzy Bilski, ppłk mgr Andrzej Prokopek, płk dypl. pil. Leonard Ciosek, płk dr inż. Ryszard Rybczyński, płk pil. mgr inż. Bronisław Jania, płk dypl. pil. Zdzisław Mularski, ppłk mgr inż. Jan Węska, Wiesław Grudniak oraz kmdr nawig. dr Waldemar Wójcik.

Nowym członkiem Stowarzyszenia został mjr nawig. mgr Mirosław Bujnik, który otrzymał legitymację członkowską.

mp

eprasa.pl ce05135527

Informator gm. Nowodwór: Zajęcia, które rozwijają i angażują zarówno uczniów, jak i nauczycieli

Bez nudy i schematów.
Jak projekt unijny zmienia szkoły

Nowodwór: Projekt „Lepsza edukacja w szkołach podstawowych w gminie Nowodwór – wsparcie kształcenia ogólnego" realnie zmienia codzienność uczniów i nauczycieli w lokalnych placówkach. Już trzeci rok biorą w nim udział placówki prowadzone przez samorząd w Nowodworze, Grabowie Szlacheckim i Niedźwiedziu.

Choć projekt wystartował z małym poślizgiem, realizowany jest sprawnie i ku pożytkowi zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Pierwsi zyskują dodatkowe umiejętności i solidną porcję wiedzy, a pedagodzy możliwość odbycia rozszerzających kompetencje szkoleń. Wzbogaca się również oświatowa baza w nowoczesne narzędzia edukacyjne. Gdyby nie dofinansowanie unijne na prawie 700 tys. zł, samorząd nie udźwignąłby kosztów.

Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Grabowie Szlacheckim realizuje w ramach tego przedsięwzięcia szeroki i zróżnicowany cykl zajęć pozalekcyjnych. Uczniowie mogą uczestniczyć m.in. w zajęciach tanecznych, szachowych, konwersatoriach z języka angielskiego oraz warsztatach psychologicznych poświęconych radzeniu sobie ze stresem. – To dla naszej niewielkiej społeczności duże wyzwanie organizacyjne. Uczniowie i nauczyciele z chęcią poświęcają swój dodatkowy czas po lekcjach na pożyteczne zajęcia. Zdarza się, że przychodzą także w soboty. Planujemy również spotkania w czasie ferii zimowych – podkreśla dyrektor szkoły Katarzyna Słabik. W drugim półroczu w ramach projektu zaplanowano również wyjazdy na basen, co dodatkowo uatrakcyjni ofertę zajęć i pozwoli uczniom rozwijać się w różnorodnych formach aktywności.

W projekcie aktywnie uczestniczy również ZSO Szkoła Podstawowa im. Wacława Nałkowskiego w Nowodworze. Uczniowie nie narzekają tam na nudę – obok zajęć stacjonarnych o charakterze artystycznym i naukowym odbywają się konwersatoria, warsztaty tematyczne oraz wyjazdy edukacyjne. Ważnym elementem projektu są także konsultacje z zakresu doradztwa zawodowego, które pomagają młodzieży świadomie zaplanować dalszą ścieżkę kształcenia. – Widzimy w uczniach wielką ciekawość świata. Poza tym da się zauważyć, że coraz lepiej radzą sobie na przykład z matematyką czy z mówieniem w języku angielskim – podsumowuje dyrektor ZSO w Nowodworze Wioletta Grudka.

Jak zauważa Małgorzata Maruszak, kierownik Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych, projekt zbliża się do finału, który przewidziany jest w czerwcu. Jednak jego realizacja rozpoczęła się z poślizgiem, co wymaga teraz wzmożonego wysiłku organizacyjnego. – Aby zrealizować cały zaplanowany program zajęć, potrzebna jest duża mobilizacja uczniów i nauczycieli. Przed nami pozostają jeszcze m.in. wyjazdy na basen – podkreśla.

Beata Malczuk


Fot.Arch. Gm. Nowodwór
Chemiczne eksperymenty w ramach zajęć objętych projektem

768 782 96 zł
wartość
całego projektu
691 904 66 zł
-dofinasowanie z UE
76 tys. zł
wkład
gminy Nowodwór


Fot.Arch. Gm. Nowodwór
Młodzi ekolodzy poznają świat owadów


Fot.Arch. Gm. Nowodwór
Zajęcia matematyczne w ZSO Nowodwór odbywają się z użyciem nowoczesnego sprzętu

„Tańcuj Okręcaj" z Ryk w ogólnopolskiej telewizji

W minioną sobotę Zespół Tańca Ludowego „Tańcuj Okręcaj" z Ryk gościł w programie „Pytanie na Śniadanie" na antenie TVP.

Występ w popularnym porannym paśmie był okazją do zaprezentowania widzom z całej Polski bogactwa lokalnego folkloru, zarówno w tańcu, jak i w śpiewie. Na wizji zespół wykonał jedną z ludowych pieśni, a publiczność mogła zobaczyć również fragment koncertu z Rudołowic, ukazujący szeroki repertuar tańców i przyśpiewek.


W minioną sobotę Zespół Tańca Ludowego „Tańcuj Okręcaj" z Ryk gościł w programie „Pytanie na Śniadanie" na antenie TVP

Członkowie „Tańcuj Okręcaj" wywodzą się z dziecięcego zespołu tańca ludowego Ryki, co podkreśla ciągłość tradycji i wieloletnią pracę z młodymi tancerzami. Obecnie grupę prowadzi choreograf Marta Zgiet, dbając o autentyczność przekazu i wysoki poziom artystyczny występów. Zespół od lat z powodzeniem promuje kulturę ludową regionu, występując na scenach w całej Polsce.

- To dla nas ogromne wyróżnienie i radość, że mogliśmy pokazać naszą pasję w ogólnopolskiej telewizji. Chcemy udowodnić, że folklor jest żywy, pełen energii i wciąż może poruszać serca - powiedziała Beata Babik, jedna z tancerek zespołu. - Każdy taki występ to także promocja naszego miasta i regionu - dodała świętująca w dniu występu swoje urodziny.

Już w najbliższy weekend zespół „Tańcuj Okręcaj" będzie można zobaczyć ponownie. Tym razem podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, gdzie artyści zaprezentują się przed lokalną publicznością.

mp
RYK

eprasa.pl ce05135527

Błękitni Cup 2026 w Leopoldowie.

Styczniowe święto młodzieżowego tenisa stołowego bez wpisowego



Na starcie listopadowej edycji stanęło ponad 50 zawodników rywalizujących w 8 kategoriach wiekowych

Już w sobotę 24 stycznia Leopoldów stanie się areną sportowych emocji związanych z tenisem stołowym.

W hali Zespołu Placówek Oświatowych przy ulicy Zielonej 1 odbędzie się styczniowa edycja turnieju Błękitni Cup, organizowanego przez Uczniowski Klub Sportowy UPKS Błękitni Leopoldów. Początek zawodów zaplanowano na godzinę 10.00, natomiast potwierdzanie udziału i zapisy na miejscu będą możliwe do godziny 9.50.

Błękitni Cup to turniej otwarty dla dzieci i młodzieży, którego celem jest popularyzacja tenisa stołowego oraz stworzenie przestrzeni do sportowej rywalizacji i integracji młodych zawodników. Zawody rozegrane zostaną z podziałem na chłopców i dziewczęta w czterech kategoriach wiekowych: klasy I–IV, klasy V–VI, klasy VII–VIII oraz szkoły średnie. Organizatorzy spodziewają się udziału zawodników nie tylko z Leopoldowa, ale również z innych miejscowości powiatu i regionu.

Istotną informacją dla uczestników jest fakt, że wpisowe we wszystkich kategoriach wynosi 0 zł. Organizatorzy podkreślają, że brak opłat ma zachęcić jak największą liczbę dzieci i młodzieży do spróbowania swoich sił przy stole tenisowym, niezależnie od poziomu zaawansowania.

Na najlepszych zawodników czekają prestiżowe puchary oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe. Jednocześnie każdy uczestnik turnieju otrzyma pamiątkowy medal oraz okolicznościowy dyplom za sportową postawę i udział w zawodach. Jak podkreślają organizatorzy, w Błękitni Cup liczy się nie tylko zwycięstwo, ale przede wszystkim dobra zabawa, zasady fair play i pozytywne sportowe emocje.

Zgłoszenia do turnieju przyjmowane są na trzy sposoby. Zawodnicy mogą zapisać się wcześniej drogą mailową, wysyłając zgłoszenie na adres upks.blekitni@gmail.com, poprzez stronę internetową tg-app.pl/tg/acegc, a także osobiście w dniu zawodów bezpośrednio w hali sportowej do godziny 9.50.

Turniej Błękitni Cup jest elementem nowej strategii rozwoju klubu UPKS Błękitni Leopoldów. Od sezonu 2025/2026 klub zrezygnował z udziału w rozgrywkach ligowych, koncentrując się na szkoleniu najmłodszych oraz organizacji otwartych turniejów. - To była trudna, ale konieczna decyzja. Chcemy skupić się na dzieciach i młodzieży oraz popularyzować tenis stołowy poprzez cykliczne zawody - mówi Paweł Gawryołek, prezes UPKS Błękitni Leopoldów.

Prezes podkreśla, że celem nowej inicjatywy jest integracja młodych sportowców nie tylko z Leopoldowa, ale również z całego powiatu, województwa i spoza regionu. - Pragniemy, aby nasz klub i nasza miejscowość znów były kojarzone z tenisem stołowym, tak jak to miało miejsce w czasach dawnych turniejów Grand Prix Leopoldowa - dodaje.

Dla osób, które nie będą mogły pojawić się w hali, organizatorzy zaplanowali relację na żywo na kanale YouTube. Aktualne informacje dotyczące turnieju oraz działalności klubu można również znaleźć na profilu UPKS Błękitni Leopoldów w serwisie Facebook. Styczniowa edycja Błękitni Cup zapowiada się jako ważne wydarzenie sportowe na mapie regionu i doskonały początek nowego roku dla młodych miłośników tenisa stołowego.

KATEGORIE
- klasy I-IV chłopcy i dziewczęta
- klasy V-VI chłopcy i dziewczęta
- klasy VII-VIII chłopcy i dziewczęta
- szkoły średnie chłopcy i dziewczęta

mp

Dynamo górą. Kornelia odłożyła książki i uratowała ekipę



Tenisistki z Gozdu wygrały na wyjeździe z Żaczkiem i wciąż są wiceliderkami II ligi

Tenisistki z Gozdu wygrały 6:4 w hali Żaczka Fajsławice. Nieoczywistą bohaterką została Kornelia Łukasiak.

Córka trenera Witolda wsparła drużynę. Odłożyła książki i pojechała na mecz w trakcie sesji egzaminacyjnej na studiach. - Bez niej ten mecz musielibyśmy oddać walkowerem. Bardzo bałem się tego meczu i dalekiego wyjazdu do Fajsławic w ten mroźny dzień - mówi szkoleniowiec.

Drużyna ciągle musi grać osłabiona bez dwóch podstawowych zawodniczek: Karoliny Ochnik i Nikoli Król, które przechodzą rehabilitację po złamaniu nóg.

- Grające zawodniczki w tym meczu udźwignęły ciężar i wygrały na wyjeździe z zawsze groźną drużyną z Fajsławic. Dla nas to czwarta wygrana w piątym meczu - dodaje Łukasiak.

ŻACZEK FAJSŁAWICE - DYNAMO GÓZD 4:6

Dynamo: Wiktoria Osial 2,5, Maja Warowna 2, Emilia Kołomańska 1, Kornelia Łukasiak.

mp

Powalczyły. Jagoda Szlendak rekordzistką!



- Według mojej wiedzy Jagoda Szlendak (pierwsza z lewej) to najmłodsza zawodniczka w historii ligi. Chodzi dopiero do drugiej klasy - mówi Andrzej Kołodziej, trener Bobrów

Piąty mecz i czwarta porażka tenisistek stołowych Bobrów Bobrowniki.

W spotkaniu 7. kolejki podopieczne Andrzeja Kołodzieja zmierzyły się z faworytem do wygrania II ligi z Chełma.

- To była wspaniała walka naszych zawodniczek. Po raz pierwszy w lidze wystąpiły nasze nadzieje: Sylwia Maj i Jagoda Szlendak. Druga z nich jest uczennicą drugiej klasy. Według mojej wiedzy to najmłodsza zawodniczka w historii ligi. Bardzo fajnie się rozwija. Niedawno wywalczyła trzecie miejsce podczas IWTK - mówi szkoleniowiec.

BOBRY BOBROWNIKI - KU PANS CHEŁM 2:8

Bobry: Natalia Bajon 1, Zuzanna Węglińska 1, Sylwia Maj, Jagoda Szlendak, Wiktoria Marzysz, Olga Oleszczuk.

mp

II LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Dynamo - Bobry - przeł.
Sygnał - Żaczek 8:3

WYNIKI 7. KOLEJKI
Bobry - KU PANS 2:8
Żaczek - Dynamo 4:6

TABELA II LIGA
KU PANS Chełm 5 9 39:11
Dynamo Gózd 5 9 32:18
Sygnał Lublin 5 4 25:25
Żaczek Fajsławice 6 2 18:42
Bobry Bobrowniki 5 2 16:34

Zagrają później

Kilka dni temu miało dojść do meczu Dynama z Bobrami.
Mecz został przełożony na późniejszy termin ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne. Wkrótce powinniśmy poznać datę starcia derbowego.

mp

RYK

eprasa.pl ce05135527

Roztentegowywacze idą po mistrza. Young Boys wiceliderem!

Mecz na szczycie dla Roztentegowywaczy. Ekipa ograła 7:3 Deltę Sokół i zdecydowanie prowadzi w tabeli XXXI Halowego Turnieju Piłki Nożnej o puchar Burmistrza Ryk i Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego.

Co ciekawe gole dla lidera zdobywało siedmiu różnych zawodników. Do siatki trafili: Igor Ozóg, Wojciech Żelazko, Adam Bieńczyk, Kamil Kujda, Filip Jajszczyk, Kornel Koźlak, Marcin Grzelak. Potknięcie Delty wykorzystał zespół Young Boys, który również 7:3 wygrał z Iskrą Swaty i wskoczył na drugie miejsce. Szansy na dogonienie Delty nie wykorzystał Stodom, który tylko zremisował z Błażejem.

WYNIKI 9. KOLEJKI

WBKS - DORYK TEAM 2:0
Bramki: Kornel Głodek, Łukasz Fałdyga.
WBKS: Bartłomiej Kałaska, Łukasz Fałdyga, Kornel Głodek, Łukasz Żaczek, Tomasz Mróz, Igor Noworól, Jakub Bereziński, Paweł Kołodziejek, Marcin Majchrzak, Robert Sienkiewicz, Mariusz Prządka, Remigiusz Jeżo.
DoRyk Team: Kamil Jóźwik, Piotr Jóźwik, Marek Jóźwik, Wiktor Puzio, Szymon Kujda, Paweł Pioterczak, Michał Mróz, Paweł Królik, Leszek Białecki.

MOCNIGAS - KWIAT LOTOSU 4:2
Bramki: Szymon Kryczka x3, Łukasz Ochmański - Mateusz Koźlak, Paweł Kędzierski.
MocniGas: Patryk Bareja, Krystian Dadas, Szymon Kryczka, Szymon Sągol, Sebastian Polak, Dawid Kowalczyk, Bartłomiej Pleskot, Mateusz Kostyra, Łukasz Ochmański, Adam Sągol.
Kwiat Lotosu: Piotr Kędzierski, Przemysław Kędzierski, Michał Madej, Mateusz Koźlak, Bartłomiej Leszek, Kacper Pieńkosz, Szymon Bajdziak, Paweł Kędzierski, Jakub Pawlak.

STODOM - BŁAŻEJ 2:2
Bramki: Przemysław Polak, Maciej Paziewski (s) - Krystian Kamiński (s), Cezary Błażejczyk.
Stodom: Adrian Oklejam Przemysław Polak, Karol Wałachowski, Bartłomiej Stoń, Jarosław Polak, Michał Staniak, Dominik Soból, Kamil Ziemkowski, Krystian Flisek, Łukasz Kieliszek, Michał Kania, Krystian Kamiński.
Błażej: Kamil Białecki, Aleksander Kryczka, Bartosz Zackiewicz, Mateusz Michalec, Paweł Król, Cezary Błażejczyk, Jakub Szwed, Jakub Białecki, Maciej Paziewski, Sebastian Jędrych.

ROZTENTEGOWYWACZE - DELTA SOKÓŁ 7:3
Bramki: Igor Ozóg, Wojciech Żelazko, Adam Bieńczyk, Kamil Kujda, Filip Jajszczyk, Kornel Koźlak, Marcin Grzelak - Damian Kulik x2, Marek Górski.
Roztentegowywacze: Igor Ozóg, Jakub Barszcz, Andrzej Kupiec, Wojciech Żelazko, Adam Bieńczyk, Kamil Kujda, Filip Jajszczyk, Damian Masiczak, Damian Stachurski, Kornel Koźlak, Marcin Grzelak.
Delta: Bartosz Gałkowski, Tomasz Bieńko, Damian Kulik, Przemysław Alot, Michał Olek, Marek Górski, Rafał Sitnik, Krystian Kot.


Roztentegowywacze wygrali w meczu na szczycie i są zdecydowanym liderem rozgrywek

YOUNG BOYS - WKS ISKRA SWATY 7:3
Bramki: Bartosz Woźniak x4, Bartosz Jaworski, Kacper Masiczak, Szymon Wasilewski - Dawid Beczek x2, Bartosz Ziętara.
Young Boys: Oskar Kardas, Szymon Wasilewski, Lucas Łukjan, Bartosz Woźniak, Bartosz Jaworski, Kacper Masiczak, Alan Osiak, Jan Jankowski, Remigiusz Babik.
Iskra: Maksymilian Tarka, Bartosz Lipiec, Dawid Beczek, Karol Kujda, Mateusz Warowny, Bartosz Ziętara, Kacper Rzeźnik, Jakub Głowienka.

LOS CAPIBAROS - AMATORZY 4:3
Bramki: Igor Baczewski x3, Maksym Baczewski - Karol Jaśkiewicz, Krzysztof Kamiński, Kamil Kamiński.
Los Capibaros: Igor Wojtat, Krzysztof Bukowski, Bartłomiej Bajdziak, Bartek Wardal, Oskar Baczewski, Bartłomiej Piecek, Maksym Baczewski, Jakub Agacki, Patryk Szczotka, Maciej Gransztof, Igor Baczewski, Dawid Maciąg.
Amatorzy: Piotr Mnich, Damian Jaśkiewicz, Michał Mnich, Marcin Pudło, Karol Jaśkiewicz, Krzysztof Kamiński, Piotr Stachurski, Marcin Skarulis, Kamil Kamiński, Paweł Pawelec, Jarosław Pawelec, Krzysztof Łukasik, Szymon Walaszek.

KŁOCZEW - KOKODŻAMBO 5:0
Bramki: Jakub Żmuda x2, Arkadiusz Tomaszek, Aleksander Wojtaś, Mariusz Kowalczyk.
Kłoczew: Mariusz Majek, Jakub Żmuda, Przemysław Głodek, Adrian Łubianka, Kacper Żmuda, Hubert Żmuda, Krzysztof Zawadzki, Arkadiusz Tomaszek, Mateusz Woźniak, Seweryn Zalech, Aleksander Wojtaś, Adam Żaczek, Mariusz Kowalczyk.
Kokodżambo: Bartosz Królik, Jakub Walaszek, Kacper Antolak, Michał Sergiel, Szymon Krogulec, Szymon Sergiel.

TABELA ROZGRYWEK

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Roztentegowywacze	9	27	56:10
2	Young Boys	9	22	38:16
3	Delta Sokół	9	21	48:21
4	Stodom	9	19	34:15
5	Kłoczew	9	18	30:26
6	WBKS	9	15	23:29
7	Błażej	9	14	37:26
8	Los Capibaros	9	10	22:28
9	DoRyk Team	9	10	9:35
10	WKS Iskra Swaty	9	9	21:29
11	MocniGas	9	9	29:43
12	Kwiat Lotosu	9	7	21:35
13	Amatorzy	9	3	14:46
14	Kokodżambo	9	1	6:29

NASTĘPNA KOLEJKA (24.01., sobota)
godz. 14:00 Delta - Kwiat Lotosu
godz. 14:40 Los Capibaros - Błażej
godz. 15:20 MocniGas - Kokodżambo
godz. 16:00 Iskra - Roztentegowywacze
godz. 16:40 Young Boys - DoRyk Team
godz. 17:20 Stodom - Kłoczew
godz. 18:00 WBKS - Amatorzy

mp

Orlęta drugie. Orlik trzeci. Wyróżnienie dla bramkarza

Przedstawiciele Akademii Piłkarskiej Drużyna Marzeń Puławy byli organizatorami turnieju halowego dla zawodników z rocznika 2016 i mł. Wicemistrzami zostali gracze Orląt Nowodwór, zaś trzecie miejsce wywalczył Orlik Dęblin.


Orlik Dęblin grał w składzie: Marcel Alot, Jan Wysiłek, Filip Sępka, Maciej Wesołowski, Adam Drachal, Mikołaj Paciorek, Kacper Jermolik, Alan Pyt. Trenerzy: Dariusz Szafranek i Paweł Osojca


Orlęta Nowodwór wywalczyły drugie miejsce. To duże osiągnięcie ekipy Łukasza Wojtasia

Zespół Łukasza Wojtasia wywalczył drugą pozycję. - Dla naszej drużyny to kolejny sprawdzian umiejętności na tle dobrych zespołów. Tym bardziej cieszy osiągnięty wynik. Moja ekipa pokazała dobrą piłkę, a efektem jest wicemistrzostwo. Pozostaje się cieszyć, ale również dalej pracować - przyznaje szkoleniowiec Orląt Nowodwór.

Trzecią lokatę zajęli gracze Orlika Dęblin. - Nasi chłopcy zagrali przeciętny turniej. Wiemy, że stać ich na dużo więcej. Dobrze się stało, że wygraliśmy ostatni mecz w eliminacjach i dostaliśmy się do Ligi Mistrzów. W niech mieliśmy troszkę szczęścia. Efektem jest najniższe miejsce na podium - mówi Paweł Osojca, który prowadzi Dęblinian wraz z Dariuszem Szafrankiem.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. KS Północ Lublin
2. Orlęta Nowodwór
3. Orlik Dęblin
Udział w turnieju: Widok Lublin, GKS Unostal Armia Żelków, Tarasola Cisy Nałęczów, Akademia Piłkarska „Drużyna Marzeń", Avenir Jabłonna, GTS Zawisza Garbów, KKS Krzczonowia Krzczonów.

Tomasz z wyróżnieniem!

Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Tomasz Szczepaniak. Golkiper Orląt po raz kolejny udowodnił, iż jest wielkim talentem w naszym regionie.

mp
RYK

eprasa.pl ce05135527

Plebiscyt na Najpopularniejszych Sportowców, Talenty, Trenerów, Działaczy Powiatu Ryckiego!

Wspólnota Powiatu Ryckiego ruszyła z nowym, historycznym projektem - Plebiscytem na Najpopularniejszych Sportowców i Trenerów 2025 roku Powiatu Ryckiego. To wyjątkowa okazja, aby to właśnie czytelnicy zdecydowali, kto zasłużył na wyróżnienia za swoje sportowe osiągnięcia w minionym roku.

Przez najbliższe tygodnie mieszkańcy powiatu mogą głosować zarówno na kuponach drukowanych we Wspólnocie Powiatu Ryckiego, jak i za pośrednictwem SMS-ów. Wkrótce podamy punkty, gdzie można składać kupony. Głosowanie będzie trwało do końca lutego

Kategorie konkursowe:

SPORTOWIEC ROKU

TALENT ROKU

TRENER ROKU

DZIAŁACZ ROKU

W tym wydaniu Wspólnoty Powiatu Ryckiego prezentujemy listę kandydatów. Finałem plebiscytu będzie uroczysta gala, podczas której poznamy zwycięzców i osoby wyróżnione w pierwszej w historii edycji tego konkursu.

Plebiscyt odbywać się będzie pod honorowym patronatem władz powiatu ryckiego i gmin, w tym:

Dariusza Szczygielskiego - starosty powiatu ryckiego
Romana Dariusza Bytniewskiego - burmistrza Dęblina
Izabeli Kulik - wójt gminy Ułęż
Zbigniewa Chlaściaka - wójta gminy Stężyca
Zenona Stefanowskiego - wójta gminy Kłoczew
Ryszarda Piotrowskiego - wójta gminy Nowodwór

SYSTEM PUNKTACJI

O zwycięstwie w danej kategorii zdecyduje suma głosów oddanych na kuponach i za pomocą numerów sms.

Głosowanie na kuponach

Żeby kupon był ważny, należy wpisać 12 imion i nazwisk (3 sportowców, 3 talenty, 3 trenerów oraz 3 działaczy)
Za pierwsze miejsce - 3 punkty
Za drugie miejsce - 2 punkty
Za trzecie miejsce - 1 punkt

Głosowanie SMS-owe

Za pomocą sms zagłosujesz na jedną osobę z wybranej kategorii. Każdy głos sms to 3 punkty na wskazanego nominowanego. Żeby oddać głos sms na kandydata, wyślij sms na numer **7248** o treści wskazanej przy nazwisku kandydata koszt sms to **2,46 zł z vat.**

Szczegółowy regulamin na ryki.24wspolnota.pl

RYK



LISTA KANDYDATÓW

TRENER ROKU

Cezary Adamski (Orlik Dęblin/Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.1**

Patryk Chachuła (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.2**

Daniel Cienkowski (Czarniu Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: wl.trener.3

Krystian Filipek (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.4**

Waldemar Futera (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.5**

Michał Henrykowski
(Klub Karate Tradycyjnego Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.6**

Wojciech Kępka (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.7**

Andrzej Kołodziej (Bobry Bobrowniki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.8**

Radosław Kornas (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.9**

Sebastian Kozdrój (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.10**

Wojciech Kryczka (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.11**

Tomasz Kuchnio (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.12**

Adrian Kurek (Forca Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.13**

Adam Majsterek (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.14**

Mateusz Marczak (Mazowsze Stężyca) Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.15**

Mariusz Nastalski (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.16**

Artur Napora (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.17**

Dariusz Piwoński (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.18**

Borys Piotrowski (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.19**

Robert Piotrowski (Piekiełko Przykwa)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.20**

Łukasz Piszczek (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.21**

Michał Sikora (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.22**

Gustaw Serafin (Legion Grabów Szlachecki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.23**

Dariusz Szafranek (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.24**

Damian Szczęśniak (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.25**

Paweł Warda (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.26**

Łukasz Wojtaś (Orlęta Nowodwór)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.trener.27**

TALENT ROKU

Bartłomiej Antolak (Amator Leopoldów-Rososz) Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.1**

Antoni Błoński (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.2**

Dawid Beczek (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.3**

Magdalena Beczek (Klub Karate Tradycyjnego Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: wl.talent.4

Maja Beczek (Legion Grabów Szlachecki / Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.5**

Maria Beczek (Legion Grabów Szlachecki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.6**

Mateusz Basaj (BaseGym Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.7**

Błażej Sikora (Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.8**

Ksawery Borsuk (Legion Grabów Szlachecki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.9**

Nikola Bryzek (LKK Tsuna**mi)**
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.10**

Antoni Chadaj (Orlęta Nowodwór)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.11**

Michał Chmielewski (Orlęta Nowodwór)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.12**

Antonina Cygan (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.13**

Jan Cieśla (Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.14**

Lena Cieślak (Majster Team)
Olivia Cieślak (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.15**

CIĄG DALSZY I KUPON NA STRONIE 24

eprasa.pl ce05135527

Plebiscyt na Najpopularniejszych Sportowców, Talenty, Trenerów, Działaczy Powiatu Ryckiego!

Kuba Dominiak (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: wl.talent.16

Nikola Domaracka (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.17**

Filip Goluch (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.18**

Kacper Goluch (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.19**

Amelia Grzechnik (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.20**

Maja Grzechnik (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.21**

Julia Gruza (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.22**

Maksymilian Głaczkowski (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.23**

Aleksander Janiszek (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.24**

Julia Janiszek (Legion Grabów Szlachecki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.25**

Antonina Jasek (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.26**

Bartosz Jermolik (Mazowsze Stężyca)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.27**

Jakub Kata (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.28**

Nikodem Kamiński (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.29**

Filip Kamiński (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.30**

Franciszek Kępka (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.31**

Antoni Kowalczyk (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.32**

Alan Komar (Legion Grabów Szlachecki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.33**

Amelia Komar (Legion Grabów Szlachecki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.34**

Krzysztof Kuchta (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.35**

Franciszek Kornacki (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.36**

Borys Majewski (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.37**

Hieronim Majewski (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.38**

Mikołaj Oleszczuk (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.39**

Jakub Płachciak (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.40**

Aleks Paplewski (Legion Grabów Szlachecki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.41**

Karolina Prządka (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.42**

Antoni Piszczek (Ruch Ryki) Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.43**

Franciszek Polak (LKK Tsunami) Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.44**

Laura Pogodzińska (Majster Team) Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.45**

Wojciech Pieńkosz (Dynamo Gózd) Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.46**

Alan Rybaczek (Bobry Bobrowniki) Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.47**

Filip Rułka (Bobry Bobrowniki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.48**

Dawid Storczyk (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.49**

Szymon Sarzyński (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.50**

Julia Skwarek (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.51**

Szymon Sikora (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.52**

Mikołaj Szewczyk (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.53**

Zofia Sujkowska (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.54**

Helena Sęk (Klub Karate Tradycyjnego Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.55**

Pola Sęk (Klub Karate Tradycyjnego Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.56**

Filip Stępnicki (Dynamo Gózd)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.57**

Natalia Stoń (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.58**

Franciszek Warowny (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.59**

Julia Ziemkowska (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.talent.60**

SPORTOWIEC ROKU

Jacek Błasiński (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.1**

Bartosz Basaj (BaseGym Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści**: wl.sportowiec.2**

Bartłomiej Bułhak (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.3**

Patryk Czaplicki (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.4**

Łukasz Fałdyga (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.5**

Marcel Gałązka (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.6**

Sebastian Jawoszek (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.7**

Tomasz Kuchnio (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.8**

Monika Kuchta-Koszara (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.9**

Andrzej Kupiec (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.10**

Piotr Komosa (Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.11**

Maciej Kulaszewski (pilot akrobacyjny)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.12**

Maksymilian Łubianka (Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.13**

Kajetan Nastalski (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.14**

Mateusz Nakonieczny
(Amator Leopoldów Rososz / Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.15**

Rafał Niedbalski (Nadwiślańska Grupa Open Water and Winter Swimming - Z łabędziem pływać)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.16**

Jakub Moczulski (Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.17**

Mateusz Marczak (Mazowsze Stężyca)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.18**

Mateusz Markowski (Mazowsze Stężyca)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.19**

Piotr Marzysz (BaseGym Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.20**

Mateusz Mateńka (Orlęta Nowodwór)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.21**

Maciej Pieńkosz (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.22**

Krystian Pikuła (Orlęta Nowodwór)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.23**

Igor Ozóg (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.24**

Wiktoria Osial (Dynamo Gózd)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.25**

Marlena Sujkowska (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.26**

Katarzyna Sikora-Chobotow (Majster Team)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.27**

Artur Szlendak (Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.28**

Dominik Surmacz (Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.29**

Przemysław Wolszczak (Mazowsze Stężyca)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.30**

Grzegorz Walasek (biegusiem.pl)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.31**

Wojciech Żelazko (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.sportowiec.32**

DZIAŁACZ ROKU

Michał Biłos (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.1**

Katarzyna Chadaj (Orlęta Nowodwór)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.2**

Michał Filipek (Piekiełko Przykwa)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.3**

Paweł Gawryołek (Błękitni Leopoldów)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.4**

Maciej Jurkowski (Orlęta Nowodwór)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.5**

Kamil Krypski (Czarni Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.6**

Krzysztof Kubak (biegusiem.pl)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.7**

Julia Kuczyńska (LKK Tsunami)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.8**

Elżbieta Kuchnio (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.9**

Zbigniew Kuźmiak (Błękitni Leopoldów)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.10**

Grzegorz Miłosz (Klub Karate Tradycyjnego Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.11**

Łukasz Nowaczyk (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.12**

Ireneusz Szlendak (Ruch Ryki)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.13**

Łukasz Szafranek (Orlik Dęblin)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.14**

Piotr Świtaj (Nieformalny Klub Morsa - Z łabędziem być)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.15**

Jerzy Walasek (Amator Leopoldów-Rososz)
Sms na numer 7248 o treści: **wl.dzialacz.16**

mp

I PLEBISCYT WSPÓLNOTY POWIATU RYCKIEGO NA NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW, TALENTY, TRENERÓW, DZIAŁACZY

TRENER ROKU
1..... 3 pkt
2..... 2 pkt
3..... 1 pkt

TALENT ROKU
1..... 3 pkt
2..... 2 pkt
3..... 1 pkt

SPORTOWIEC ROKU
1..... 3 pkt
2..... 2 pkt
3..... 1 pkt

DZIAŁACZ ROKU
1..... 3 pkt
2..... 2 pkt
3..... 1 pkt

Na kuponie należy wpisać 3 sportowców, 3 talenty, 3 trenerów oraz 3 działaczy, którzy znaleźli się na liście nominowanych. Kupon będzie nieważny jeśli na kuponie będą powtórki nazwisk, lista będzie niepełna.

Oryginalny kupon wytnij i dostarcz do jednego z punktów (wkrótce opublikujemy dokładne adresy). Głosowanie trwa do końca lutego.

RYK

eprasa.pl ce05135527